Nr. 121. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Niedziela 29 Maja 1921.** **Rok XL.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do **Administracji** „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płonna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Mowa Brianda.

Kraków, 28 maja.

Na zaproszenie Lloyd George'a do odbycia posiedzenia Rady Najwyższej w sprawie Górnego Śląska, Briand początkowo odmówił. Zasłonił się koniecznością wysłuchania opinji swego parlamentu i zbadania mocy swojego w nim stanowiska. W rzeczywistości jednak była to demonstracja przeciw Lloyd George'owi. Przez blisko dziesięć dni obaj premierzy polemizowali ze sobą już to bezpośrednio w komunikatach prasowych, już to przez prasę. Ton tej polemiki był tego rodzaju, że dawniej nawet w przededniu wybuchu wojny nie pisano o sobie tak soczyście.

Tymczasem Ameryka i Włochy pośredniczyły usilnie, aby powaśnionych nie na żarty sojuszników doprowadzić do wspólnego stołu. Co prawda, oni sami pomagali także chętnie temu pośrednictwu. Ani jeden, ani drugi nie spieszył się z wysuwaniem ostatnich konsekwencyj ze swego zapatrywania i stanowiska. — Między Briandem a Lloyd Georgem toczyły się częste rozmowy telefoniczne. Aż wreszcie w sobotę zarówno w Londynie jak w Paryżu rozeszły się wiadomości, że obaj premierowie wyjechali na wieś... Znikł Briand i znikł także Lloyd George. Niema wątpliwości, że w niedzielę zjechali się z sobą w jakiemś cichem ustroniu i pogadali na rozum.

Jakoż zaraz nazajutrz Briand wystąpił w parlamencie z wielką mową. Formalnie była to odpowiedź na liczne interpelacje. W rzeczywistości przez usta swego szefa, rząd francuski formułował swoje stanowisko zarówno w sprawie górnośląskiej, jak wogóle w sprawie dalszego utrzymania sojuszu.

Mowa Brianda jest wzorem elokwencji parlamentarnej. Mowca palił i bogu świeczkę i djablu ogarek. Respektował zarówno namiętności, jak wykazywał konieczność uszanowania rozumu. Koniec końców, oparł się naciskowi skrajnego skrzydła nacjonalistycznego, prowadzonego za kulisami przez Poincarégo. Proklamował politykę sojuszów, porozumienia i wyrozumienia.

Esencjonalne znaczenie polityczne w poniedziałkowej mowie Brianda, mają dwa ustępy. Każdy z nich starannie opakowany we wióry i w ciepłą watę, jak rzeczy równie cenne, jak kruche. Jeden z tych ustępów dotyczy stosunku do Niemiec. Tu ma się od czynienia z całą rewelacją. Briand zasypał pochwałami rząd dra Wirtha. Przyznał mu szczerość i lojalność. Proklamował zupełne zaufanie do tego rządu. Podał jako główny motyw to, że większość, na której się ten rząd opiera, jest — inna.

Tu nasuwa się kilka ustaleń faktycznych. Otóż większość, która w parlamencie niemieckim dźwiga obecnie rząd Wirtha, jest tąsamą większością, która podpisała traktat wersalski i która przez cały czas trwania Zgromadzenia Narodowego w Niemczech rządziła. Jest to mianowicie koalicja centrum katolickiego, socjalistów większości i demokratów. Od koalicji, która utrzymała gabinet poprzedni Fehrenbacha, koalicja obecna różni się tem tylko, że miejsce niemieckiej partji ludowej Stresemanna, zajęli w niej socjaliści. Zmiana tedy nie taka już radykalna. Sam dr Wirth jest taksamo członkiem stronnictwa centrum, jak był nim jego poprzednik Fehrenbach. Obaj nawet pochodzą z jednego i tego samego miasta. Różnica, jeżeli była, to chyba między Wirthem a Simonsem, a nie Fehrenbachem.

Nie dalej, jak miesiąc temu, Briand rzucił z tej samej mownicy parlamentarnej ciężkie słowa o silnej ręce, która chwyci Niemcy „za kołnierz". Tym razem wystawił rządowi niemieckiemu najlepsze świadectwo lojalności. Te dwa punkty wyznaczają dość dokładnie długość drogi, którą tymczasem myśl polityczna Brianda odbyła...

Drugim zasadniczym, ważnym ustępem Brianda jest stwierdzenie kilkakrotne w różnych kombinacjach, że Francja chce wytrwać w swoim sojuszu do Anglji, ponieważ „żadne państwo nie może utrzymać się w odosobnieniu". Zdanie to samo przez się tak całkowicie słuszne, że powinno być złotemi literami wypisane na frontonie naszego ministerstwa spraw zagranicznych, ma w tym wypadku zupełnie specyficzne znaczenie. Zawiera się w niem mianowicie wyznanie, że Francja przeciw Anglji nie pójdzie.

Co się tyczy samej sprawy górnośląskiej, to Briand pozostał oczywiście wiernym swoim zobowiązaniom wobec Polski. Mówił o jej prawach do Górnego Śląska pięknie i ciepło. Ale co powiedział konkretnego? Oto to, że Francja nigdy nie sprzeciwiała się oddaniu Niemcom ze Śląska tego, co im się należy. Jak na tak zaostrzoną sytuację, jaka się wytworzyła na Górnym Śląsku, powiedzenie takie jest jednak nieco za ubogie w treść realną.

Warto zestawić pewne fakty. Oto w niedzielę Lloyd George i Briand zjechali się ze sobą na tajemniczej wycieczce wiejskiej. Równocześnie wojska niemieckie, tak czy inaczej nazywane, wkroczyły na Górny Śląsk i z trzech stron zaatakowały powstańców. Oficerowie angielscy mieli podobno w tej operacji brać udział. Nagle w poniedziałek ofenzywa niemiecka została taksamo wstrzymana niespodzianie, jak nieoczekiwanie się rozpoczęła. Czyżby zarówno rozpoczęcie jej, jak zakończenie nagłe, stało w jakim związku z ową tajemniczą wycieczką obu premjerów sprzymierzonych demokracyj zachodnich? W poniedziałek zaś Briand proklamował zaufanie do lojalności Niemców i wierność w sojuszu z Anglją.

Za kilka dni, podobno w połowie przyszłego tygodnia, zbierze się Rada Najwyższa dla rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Wtedy dowiemy się reszty. Chwila ta jest zbyt bliską, aby warto było brać na siebie ryzyko, z jakiem wszelka wróżba jest zawsze połączona. Ale zachowanie w pamięci przytoczonych tu faktów, wraz z ich charakterystyczną chronologią, w żadnym razie nie zawadzi.

PRASA ANGIELSKA O G. ŚLĄSKU.

Wedle wiadomości, które prasa paryska przynosi z Londynu, ujawniło się w Anglji **ogólne uczucie ulgi jako skutek mowy Brianda** i jasno sformułowanych jego zapatrywań na sprawę Górnego Śląska. **Rozwiała się legenda, która powstała na tle akcji angielskiego ambasadora w Berlinie.** Część prasy paryskiej wyraża żal, że Curzon tak długo czekał, zanim **złagodził naprężenie, a »Petit Parisien« podnosi potrzebę jednolitego wystąpienia Francji i Anglji wobec Niemców.**

Z głosów prasy angielskiej rzeczywiście odnosi się wrażenie, że w Anglji **nastąpiło uczucie ulgi,** a co dla nas jest jeszcze donioślejszem, to fakt, że pewna część prasy **otwarcie staje po naszej stronie.** I tak »Morning Post«, oddawszy hołd Briandowi za jego mowę, powiada, że **Rada najwyższa powinna przyznać Polsce teren rozciągający się po Odrę i część okręgu opolskiego. Nie byłoby to żadną krzywdą dla Niemiec.**

Nawet prasa oficjalna wyraża się pochlebnie o wystąpieniu Brianda. Jeżeli niektóre dzienniki krytykują stanowisko Francji, to równocześnie **nie szczędzą zarzutów Anglji,** że wyciągnąwszy największe korzyści z wojny, teraz **dąży do pokoju za wszelką cenę.**

PRASA AMERYKAŃSKA O MOWIE LLOYD GEORGEA.

Nowy Jork, 28 maja (PAT). Ag. Havasa donosi: Tutejsze dzienniki **krytykują stanowisko Lloyd Georgea w sprawie Górnego Śląska.**

»New York Tribune« pisze: Opinja amerykańska widzi z przykrością, że **Lloyd George poświęcił interesy polskie na rzecz interesów niemieckich** i dąży do przyznania Niemcom możliwie jak najwięcej, pozostawiając Polakom o wiele mniej. **Polska jest jednem z głównych części sklepienia w nowym europejskim systemie obronnym przeciwko napastliwości niemieckiej** i przeciwko połączeniu się imperjalizmu niemieckiego z czerwoną Rosją.

CARTON DE WIART O G. ŚLĄSK.

Brukselski korespondent paryskiego »Le Temps« w rozmowie z prezydentem gabinetu belgijskiego, Carton de Wiartem, poruszył między innemi także sprawę Górnego Śląska, zapytując:

— Czy będzie dopuszczone, ażeby Niemcy poczynili zastrzeżenia co do Górnego Śląska?

— Sądzę — odpowiedział Carton de Wiart — że, usunąwszy na bok sprawę sentymentu, jest dla Polski rzeczą konieczną, **ażeby otrzymała te wszystkie powiaty, do których ma prawo.** Obecnie Polska, ażeby żyć, musi poniekąd eksportować swoją ludność. Otrzymawszy te powiaty, będzie mieć możność rozwijania się przez siebie samą i osięgnąć pomyślny byt. Jestem tego przekonania, że **Polska powinna być silna.** Jest to kwestja europejska, gdyż mają w niej interes zarówno państwa koalicji, jak wszystkie inne kraje.

WYMIANA LISTÓW PRYWATNYCH MIĘDZY BRIANDEM A LLOYD GEORGEM.

Londyn, 28 maja (East Express). Wedle informacji ze źródeł kompetentnych poza wymianą komunikatów urzędowych, między rządem angielskim a francuskim w sprawie Górn. Śląska, miała nastąpić wymiana **listów prywatnych, poświęconych tej sprawie między Briandem a Lloyd Georgem.** Podobno obaj premjerzy pragną porozumieć się bezpośrednio i poufnie co do problemu górnośląskiego. Żaden z nich nie przewiduje poważniejszych komplikacyj w tej sprawie.

Konsekwencje polityczne powstania górnośląskiego.

(Korespondencja „N. Ref.").

Paryż, 21 maja.

Wybuch powstania na Górnym Śląsku zaskoczył niemile dyplomację i opinję francuską. Przypomnijmy sobie chwilę. Za znaczne ustępstwa, Francja uzyskiwała poważne zdobycze polityczne w najdonioślejszych dla niej sprawach: odszkodowań, rozbrojenia Niemiec i zapewnienia gwarancyj, niedostatecznie przewidzianych w traktacie wersalskim. Zachodziła obawa, że Anglicy na wiadomość o powstaniu, zwiną chorągiewkę lub zażądają w postaci zapłaty za swoją zgodę oddania Górnego Śląska Niemcom. Pozatem Francuzi liczyli na uzyskanie poparcia Włoch w sprawie śląskiej. Rozdrażnienie opinji włoskiej na wieść o stratach w ich oddziałach okupacyjnych, zapowiadało raczej przerzucenie się hr. Sforzy na stronę Lloyd George'a.

To też dobrze się stało, że staraniem p. Brianda decyzję odłożono. Zależy nam oczywiście na jaknajrychlejszem załatwieniu tej sprawy, ale nie w ten sposób chyba, aby pośpiech ten spowodował oddanie Niemcom całego niemal zagłębia. Nie zapominajmy, że na terenie międzynarodowym czynnikiem rozstrzygającym zawsze jest gra interesów mocarstwowych i każdorazowy układ sił politycznych. W chwili ówczesnej wybuch powstania, odstręczając od nas Włochy, zmienił na niekorzyść nasze szanse polityczne. Należało zaczekać na poprawę sytuacji i mieć czas na wyzyskanie skutków politycznych powstania. Tembardziej, że przy całej słuszności naszych postulatów, insurekcja ta formalnie stała w sprzeczności z traktatem wersalskim, będąc zarazem faktycznem votum nieufności dla Rady Najwyższej, uchwalonem przed zajęciem przez nią stanowiska. Prawnie rzecz biorąc, znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia. Nie możemy prawnie objąć w posiadanie żadnej cząstki Śląska, bez formalnego wyroku Rady Najwyższej. Otóż sam już wzgląd na jej prestige, nie mógł pozwolić Radzie na podyktowanie warunków przez powstanie na terytorjach, znajdujących się pod jej władzą zwierzchniczą. Do tych niezwykłych komplikacyj dodajmy zaniepokojenie rządu francuskiego o możliwość poważnych strat w oddziałach okupacyjnych, co mogło barzdzo źle dla nas usposobić opinję publiczną.

Taki był nastrój we Francji w pierwszych dniach powstania. Na szczęście obawy te nie sprawdziły się. Dyscyplina i świetna organizacja powstańców, celowe i sytematyczne, poza pierwszemi starciami z Włochami, unikanie z ich strony konfliktów z wojskami aljantów, wreszcie rozmach żywiołowy i sprawność ruchu, który w paru dniach opanował całe terytorjum sporne na wschód od Odry, — wywarły tutaj głębokie i silne wrażenia. Lud polski na Górnym Śląsku dał wspaniały dowód swej mocy ofiarnej, godności i patrjotyzmu. Intrygom machorów politycznych z nad Tamizy i częściowo Tybru, projektom hyen międzynarodowego kapitalizmu, zadał on cios bardzo dotkliwy, wszakże wyzyskanie moralnych efektów do celów dyplomatycznych, wymagało wielkiego taktu i ostrożności.

Rząd polski na szczęście szybko zorjentował się w sytuacji i zachował zimną krew, niezbędną dla zapanowania nad odruchem uczuciowym. Skierowane przeciwko pretensjom niemieckim powstanie, ostrzem swem niewątpliwie godziło w moralny autorytet koalicji. Rząd nasz tedy nie miał innej drogi, jak zganić akcję powstańczą, tłómacząc zarazem jej podniosłe pobudki uczuciowe i narodowe. Powzięte zawczasu stosowne zarządzenia, jak ogłoszenie neutralności, zamknięcie granicy i zakaz werbunku ochotników w Polsce, wzmocniły znakomicie stanowisko naszego rządu za granicą. Wyrzekając się udziału w akcji powstańczej, rząd polski stanął twardo na gruncie traktatu wersalskiego, zachowując swobodę posunięć na terenie międzynarodowym.

Stanowisko to spotkało się z ogromnem uznaniem, zwłaszcza w kołach francuskich. — Oczywiście tego rodzaju neutralność nie obowiązywała opinji polskiej, z jednem atoli zastrzeżeniem. Wszelkie hałaśliwe manifestacje przed poselstwami pewnych mocarstw koalicji, wymyślania na różnych jej mężów stanu, a dopieroż jaskrawe potępienie w czambuł narodów angielskiego czy szczególniej włoskiego (patrz „Myśl Niepodległą"!), mogą nam bardzo zaszkodzić. Przeciwnie cała Polska, jak długa i szeroka, na tysiącznych wiecach winna nadal demonstrować swój protest przeciwko tendencjom rabunkowym, w łonie pewnych mocarstw winna zaznaczać dobitnie gotowość swą do obrony — w razie potrzeby — nawet zbrojnej, naszych praw nieprzedawnionych na Górnym Śląsku. Postawa godna i zdecydowana, bez krzykliwej frazeologii, całego społeczeństwa polskiego, wpływa niewątpliwie dodatnio na wzmocnienie na zewnątrz polityki naszego rządu, ułatwiając Francji jej zadanie obrony praw naszych wobec Europy na Radzie Najwyższej! Argument wojny europejskiej, która grozi zignorowaniu woli ludu śląskiego, ma swą siłę wymowy dla każdego polityka na Zachodzie.

Obecnie główny ciężar naszego wysiłku politycznego powinien być wytężany dla pozyskania dla nas poparcia rządu włoskiego. Kierownicy powstania muszą uczynić wszystko dla załagodzenia rozjątrzenia, wywołanego we Włoszech. Widoków w tym względzie nie brak. Bylebyśmy w czas je umieli wykorzystać. — Włochom zależy na węglu, na paru koncesjach i na pokoju, niezbędnym dla odbudowy ekonomicznej Europy. Przekonali się oni, że wbrew Polakom na Górnym Śląsku, pokoju tego się nie zapewni. Przekonajmy ich, że przez poparcie postulatów polskich, wygrają one coś namacalnego. Oby tylko rząd i dyplomacja nasza nie traciły tej okazji, która i w innych sprawach może nam zapewnić nieocenioną i niedocenianą wciąż pomoc Włoch.

Dodajmy tu w imię sprawiedliwości, że miarodajne czynniki nasze w Paryżu ostrzegały usilnie Konferencję ambasadorów i Francuzów przed grozą katastrofy na Górnym Śląsku, jaka wisiała już na włosku. Na dwa tygodnie przed wybuchem powstania, delegat rządu naszego, dr K. Rakowski, na konferencji w Quai d'Orsay (min. spraw zagr.), gdzie go zapytywano, jakie jest minimum naszych żądań terytorjalnych — oznajmił, że każdy poważniejszy uszczerbek linji Korfantego spowoduje niechybnie gwałtowną reakcję ludności, zagrażając zniszczeniem kopalń i fabryk.

Pewne dzienniki polskie krytykowały w swoim czasie wystąpienie dra Rakowskiego na zebraniu politycznem w gmachu Trybunału Kasacyjnego. Zwróciłem się do niego z prośbą o udzielenie mi objaśnień w tej sprawie.

— Wydawało się — odparł mi — pewnym rodakom, że postąpiłem nierozważnie, zaznaczając publicznie, że memorjał, alarmujący o możliwości groźnych zaburzeń na Górnym Śląsku, pochodzi z naszego źródła. Uczyniłem to celowo, dla podkreślenia wobec wpływowych przedstawicieli opinji francuskiej, zgromadzonych na tem zebraniu, że miarodajne czynniki polskie wykonały swój obowiązek, ostrzegając rzeczowo i trafnie przed fatalnemi następstwami ewentualnego pokrzywdzenia praw ludności śląskiej przez koalicję.

Według moich informacyj, procedura sprawy górnośląskiej ma być następująca: Francja obstaje za tem, by Komisja koalicyjna doszła do wspólnego projektu podziału spornych terytorjów. Zebranie Rady Najwyższej uważa pomimo nalegań angielskich, za bezcelowe przed uzyskaniem porozumienia zasadniczego w tej sprawie. Odrzuca tezę, wysuniętą przez Lloyd George'a, o decyzji większością głosów, żąda jednomyślności, jak to było dotychczas zawsze praktykowane na posiedzeniach Rady. Oznacza to, że w razie nie dojścia do kompromisu, który byłby dla nas do przyjęcia — sprawa zostanie w zawieszeniu na czas nieokreślony.

To też naszem hasłem powinna być praca nad organizacją kompletną życia normalnego na Górnym Śląsku przez władze powstańcze w przewidywaniu, że prowizorjum to trwać może nawet czas dłuższy.

ski.

PROCEDURA ZAŁATWIENIA SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Przewidywania naszego korespondenta paryskiego, że prowizorjum w załatwieniu sprawy górnośląskiej może się przewlec i że dla tego dążyć winniśmy do unormowania stosunków gospodarczych na zajętym przez powstanie stosunków gospodarczych na Górnym Śląsku. — zaczynają się sprawdzać. Wynika to najoczywiściej z oficjalnego komunikatu Ag. Havasa z daty 26 bm. Powiedziano w tym komunikacie, wydanym już po mowie Brianda w Izbie deputowanych, że między Londynem, Paryżem i Rzymem toczą się żywe rokowania w sprawie rozwiązania kwestji górnośląskiej. W rokowaniach tych zaczyna **przeważać punkt widzenia Lloyd Georgea, aby podział Górnego Śląska** dokonała Rada najwyższa, po poprzedniem ustaleniu technicznych podstaw rozwiązania problemu. Sprawa ma być zbadana nietylko z politycznego punktu widzenia rzeczy, lecz także pod względem **ekonomicznym,** bardzo dla Polski doniosłym. W tym celu dyplomacja francuska zgodziłaby się na utworzenie **komitetu międzysojuszniczego,** złożonego z prawników i ekonomistów, którzyby ustalili poglądy ekonomiczne na kwestję podziału Górnego Śląska.

Sfery włoskie wyrażają podobny pogląd, proponując, aby rządy: francuski, angielski i włoski porozumiały się ze sobą, a rezultat swoich rokowań poddały **pod decyzję Rady najwyższej, względnie konferencji ambasadorów.** Komunikat Ag. Havasa dodaje, że rząd francuski i angielski uważają propozycje włoskie »za **godne zastanowienia**« i że prawdopodobnie na nie się zgodzą. »W ten sposób — kończy oficjalny komunikat francuski — rozwiązanie problemu górnośląskiego zacznie wchodzić na drogę realizacji«.

Zapewnie — dodamy od siebie: **zacznie** wchodzić to rozwiązanie na drogę realizacji. Oby tylko ta droga nie okazała się zbyt długą wobec faktu, że powstanie na Górnym Śląsku istnieje w dalszym ciągu i tylko podział Śląska w myśl sprawiedliwej interpretacji traktatu wersalskiego, może mu kres położyć.

Równocześnie donosi Ag. Havasa z Londynu, że **hr. Sforza pośredniczy** w sprawie górnośląskiej między Anglją i Francją i że wytwarza się już **uzgodnienie** zapatrywań rządu francuskiego i angielskiego, wreszcie że porozumienie między aljantami w tej sprawie będzie osiągnięte. Włochy proponują podobno — jak z innej strony donoszą — przydzielenie Polsce »większej części« okręgu przemysłowego.

Zanosi się tedy, jednem słowem, na przewidziane z góry, nowe rokowania dyplomatyczne, w których i Polska głos zabrać powinna. Tymczasem jednak **Polska nie ma ministra spraw zagranicznych.** Dymisja Sapiehy została przez Naczelnika państwa przyjęta, a nowego ministra nie mamy, i kto wie, kiedy on będzie mianowany wobec rozpętania walk partyjnych przy rekonstrukcji gabinetu.

Sprawa górnośląska w Izbie francuskiej.

Paryż, 28 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. Na wczorajszem posiedzeniu Izby francuskiej zabrał głos deputowany Lorin celem omówienia **wyników plebiscytu na Górnym Śląsku.** — Wynik ten jest taki — mówił mowca — że **bogate obszary dały większość polską.** Nie byłoby żadnych trudności, gdyby okolice, znajdujące się na niższym stopniu rozwoju, oświadczyły się za Polską. Kwestja Górnego Śląska **ma bardzo wielki wpływ na bezpieczeństwo Francji i na utrzymanie jej przymierza z Polską.** Wszechniemcy próbowali zawsze położyć rękę na Europie środkowej. **Sfałszowali oni plebiscyt na Górnym Śląsku** i chcieliby urządzić drugi plebiscyt, któryby miał wypaść na rzecz przyłączenia do Niemiec.

Mowca osobiście nie żywi antypatji przeciw kanclerzowi niemieckiemu dr Wirthowi, atoli w otoczeniu Wirtha znajdują się osobistości, które budzą zaniepokojenie. Rząd niemiecki złożył wprawdzie zadawalające oświadczenia, ale czyż będzie miał władzę do ich wykonania? Mimo zamknięcia granicy niemieckiej niebezpieczeństwo istnieje nadal. Mowca pyta czy też w Berlinie niema się do czynienia z rządem przemijającym?

Prezydent ministrów Briand woła: To się zdarza wszędzie. **Nawet we Francji!** (Wesołość w Izbie).

Pos. Lorin: Coś takiego we Francji miałoby inne znaczenie!

Mowca wyraża wreszcie przekonanie, że Francja ma prawo wpływać na Polskę w duchu **umiarkowania i rozsądku.**

Gdy mowca w dalszym ciągu rozważał wynik plebiscytu, przerwał mu prezydent ministrów Briand i wyjaśnił, że niepokoje na Górnym Śląsku wybuchły z tego powodu, że pewne nadzieje nie zostały spełnione, a Polacy wzburzeni tem, powstali. Prezydent ministrów wyraził ponownie zapatrywanie, że wojskowi, znajdujący się na Górnym Śląsku, być może nie pracowali tak, jakby sobie tego było należało życzyć. Obszary, które się okazały polskiemi, sąsiadują z Polską, obszaray, które się oświadczyły za Niemcami, sąsiadują z Niemcami. Co do kwestyj gospodarczych, to istnieją następstwa, o których należy mówić, nie dotykając drażliwości Polaków. Zagłębie przemysłowe pracuje dla całego świata i dlatego traktat pokojowy postanowił, że **należy wziąć pod uwagę względy na konieczności gospodarcze,**

Wszystkie te kwestje muszą być uregulowane na podstawie aktów, które powzięte będą w Radzie najwyższej, celem powzięcia decyzji. Jest to także najlepszym warunkiem dla Polski, aby sprawa ta została prawnie i bez zajść uregulowana. Francja żąda od rządu polskiego, aby postanowienia traktatu zostały wypełnione, aby jeżeli Górny Śląsk ma odebrany Niemcom, nie odebrano Niemcom możności płacenia, albowiem przez lat 15 muszą Niemcy sprowadzać surowiec na obecnych warunkach z Górnego Śląska, a teren ten jest obowiązany do udziału w reparacjach niemieckich. Mowca jest przekonany, że rząd polski skłonny jest te postanowienia gospodarcze.

Pozostaje jeszcze interpretacja cyfr plebiscytowych według gmin, jakoteż rozgraniczenie geograficzne, przy uwzględnieniu gospodarki społecznej. Stanowisko Francji jest tego rodzaju, że bogate okolice kopalniane powinny być przyznane Polsce. Gdyby plebiscyt był się wykazał za Niemcami, wówczas Francja byłaby się poddała temu wotum, atoli plebiscyt wypadł na korzyść Polski (Oklaski w całej Izbie).

Poseł Lorin dziękuje prezydentowi ministrów za wyjaśnienia, jak niemniej przedstawicielom na konferencji londyńskiej za ich pracę. Zdaniem jego zagadnienie reparacji jest niejako zagadnieniem cyfrowem, ale także zagadnieniem energji. Żołnierz francuski pełniący straż nad Renem, ma zabezpieczyć wykonanie postanowień traktatu pokojowego. Należy żądać, aby Polska, która jest sprzymierzeńcem Francji, była także chroniona przez żołnierzy francuskich.

Paryż, 28 maja (Tel. wł.) W Izbie deputowanych w piątek w dalszym ciągu dyskusji nad sprawą górnośląską, Briand odpowiadając Lorinowi, oświadczył:

»Aby Niemcy nie mogły powiedzieć, że odebraliśmy im środki do zapłaty, Francja uzyskała od rządu polskiego zapewnienie, że przez 15 lat będzie się odbywał tak jak obecnie podział urobków i że okolice te przyjmą na siebie część ciężarów odszkodowań. Briand dodaje, że jest rzeczą pewną, iż rząd polski zgodzi się na kontrolę międzysojuszniczą dla zapewnienia bezpieczeństwa w wykonywaniu tych zarządzeń ekonomicznych. Briand oświadczył, że eksperci będą powołani tylko do dawania wyjaśnień specjalnych w celu ułatwienia powzięcia decyzji. Pogląd Francji idzie w tym kierunku, aby okręg przemysłowy, który oświadczył się za Polską, został oddany Polsce.

Po odczytaniu 12 wniosków Briand oświadcza, że przyjmuje następujący wniosek deputowanego Aragno:

»Izba uważa, że ultimatum londyńskie, przyjęte przez Niemcy, stanowi minimum niezbędnych gwarancyj dla naszego bezpieczeństwa i zdecydowana jest wymagać wykonania go, [illegible] Francji przez ścisłą kontrolę rozbrojenie Niemiec, przez uzyskanie całego długu od Niemiec i że zgodnie ze swojem oświadczeniem będzie domagał się natychmiastowego zastosowania sankcyj w razie, gdyby Niemcy uchyliły się od spełnienia zobowiązań przyjętych na mocy układu londyńskiego, podpisanego przez państwa sprzymierzone«.

Ten wniosek wyraża zaufanie, że w sprawie Górnego Śląska będzie zapewnione ścisłe i lojalne wykonanie.

Wniosek Lefevrea, aby odesłać umowę londyńską do komisji, został odrzucony 432 głosami przeciwko 166.

»VOTUM ZAUFANIA« DLA BRIANDA.

Paryż, 28 maja (East Express). Izba deputowanych przyjęła 419 głosami przeciwko 171 porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla gabinetu Brianda.

Paryż, 28 maja (PAT). Ag. Havasa donosi: Dzienniki wskazują na znaczną większość, którą w Izbie wyraziła prezydentowi ministrów zaufanie. Dzienniki podkreślają w szczególności wyrażenia porządku dziennego »minimum gwarancyj« i zaznaczają, że Izba w ten sposób uwydatniła ogólne wrażenie dyskusji i uczucie, że wszystkie możliwe koncesje zostały już uczynione. »Matin« pisze: W chwili, kiedy siła Brianda zyskała w Niemczech poparcie, nie byłoby już możliwem wyzbyć się tego atutu i zająć stanowiska wbrew opinji kraju.

Benesz o sprawie górnośląskiej.

Praga, 28 maja (PAT). Minister dr Benesz odpowiadał na onegdajszem posiedzeniu wydziału dla spraw zagranicznych na interpelację posłów w kwestji Górnego Śląska. Oświadczył on, że stanowisko rządu czechosłowackiego jest zgodne ze stanowiskiem rządu **Francji, Anglji, Polski i Niemiec.** Wszystkie te rządy oświadczyły, że będą dotrzymywać układów pokojowych i że życzą sobie, aby te układy zostały utrzymane. W konsekwencji tego stanowiska rząd czechosłowacki nie widzi powodu do jakichkolwiek interwencyj w kwestji Górnego Śląska. Nie mamy żadnego powodu — mówił dr Benesz — do interwencji i musimy się wystrzegać wszystkiego, coby mogło zaszkodzić nasz spór z Polską. (Dr Benesz dokazał nie lada sztuki, znalazł bowiem stanowisko, które — jak sam powiada — jest zgodnem ze stanowiskiem Francji, Anglji, Polski i Niemiec. Inaczej takie wobec zgodne stanowisko [illegible] nie umie rozwiązać problem górnośląski. Nie mogą tego dokazać przecież Francji i Anglji, nie mówiąc już o całym szeregu innych mężów stanu; dr Benesz jednak potrafił rozwiązać ten węzeł gordyjski jednym śmiałym frazesem. Przyp. red.)

CZESI Z BRONIĄ U NOGI.

Cieszyn, 28 maja (Orient). »Dziennik Cieszyński« informuje, że na Górny Śląsk ma w najbliższych dniach przybyć około 150.000 Bawarów, z których część jest już w okopach na Górnym Śląsku.

Na Śląsk Cieszyński zaś sprowadzają Czesi w dalszym ciągu pociągami wojsko. Rozmieszczenie wojska w gminach granicznych odbywa się w nocy. Cała linja graniczna obsadzona jest w ten sposób, że w pierwszej linji stoi piechota regularna, w drugiej strzelcy graniczni, w trzeciej sokoli w ubiorach cywilnych. Również z Opawy i Ostrawy wojska przybywają. Wśród ludzi pochodzących z Galicji wschodniej, prowadzą obecnie Czesi propagandę, nakłaniającą ich do wstępowania do armji ukraińskiej. Tłomaczą im, że w niedługim czasie będą mogli na Ukrainę zbrojni powrócić do domu. Kto nie chce wstąpić do tych oddziałów, tego internują. Armja ta ukraińska składa się przeważnie z b. jeńców, wracających do domu z niewoli. W Ołomuńcu jest obecnie około 300 internowanych Ukraińców,

Góra św. Anny.

Przy pierwszym napadzie na powstańców górnośląskich, Niemcy zawładnęli Górą Chełmską, czyli górą św. Anny (Annaberg), ważnym punktem strategicznym, góra ta bowiem jest najwyższem wzniesieniem w powiecie strzeleckim (Gross-Strehlitz). Toczą się o nią obecnie boje, a najświeższe telegramy donoszą, że powstańcy punkt ten ze wszech stron otoczyli. Odebranie tej góry przedstawiałoby jeszcze i drugi sukces moralny, dla ludu bowiem górnośląskiego znajdujący się na jej szczycie kościół św. Anny wraz z klasztorem OO. Franciszkanów i wielka »Kalwarją« posiada nieomal to znaczenie, co dla całej Polski Częstochowa, dla Litwy Ostra-Brama, a dla ludu »małopolskiego« Kalwarja Zebrzydowska. Jest to bowiem »miejsce cudowne«, cel olbrzymich pielgrzymek nie tylko Polaków górnośląskich, ale nawet i Niemców katolików, na Górnym Śląsku osiadłych.

Góra Chełmska (1.232 stóp nad poziom morza) pokryta jest od północy lasem. południowe jej stoki posiadają najżyźniejszą glebę w powiecie strzeleckim i odznaczają się też bujną roślinnością. Góra wznosi się na pokładach bazaltu, który tu wydobywają. Należy do dóbr Zyrowa, które przez cztery wieki stanowiły własność baronów, potem hrabiów Gaschinów.

Protoplasta tego rodu, rejent ziemi wieluńskiej, Mikołaj z Gaszynka, wsi pod Wieluniem (województwo sieradzkie) osiadł w Zyrowie około roku 1450. Już wówczas mieszkańcy okoliczni zauważyli dziwne światło, jaśniejące na szczycie góry; byli tacy, co widywali orszak mnichów, wspinający się na nią z jarzącemi światłami. To skłoniło potomków Mikołaja do postawienia tu kaplicy w roku 1500. Hrabina Nochtitz ofiarowała do niej relikwję św. Anny, przywiezione przez Jerzego Brodatego, elektora saskiego. z Villa pod Lyonem, a pochodzące z kościoła św. Anny w Konstantynopolu, wybudowanego przez cesarza Konstantyna (zabrali je Krzyżowcy).

Pielgrzymki do cudownego miejsca przybrały takie rozmiary, że hr. Ferdynand Gaschin wybudował na miejscu kaplicy kościół i postawił przy nim klasztor drewniany, do którego sprowadził OO. Franciszkanów z Krakowa (ta część Śląska należała do djecezji krakowskiej). Poświęcenie kościoła odbyło się w roku 1673. Później Gaschinowie fundowali i »Kalwarję« (1700—1709), stawiając kaplice na wzór drogi krzyżowej w Jerozolimie, ponieważ znaleziono podobieństwo położenia Góry Chełmskiej z górą Oliwną, doliną Jozafata, z górą Moriah i Golgotą. Kaplic około 33, z tych trzy mszalne. Kalwarję wybudowali i ozdobili budowniczowie, murarze i rzeźbiarze, z Włoch sprowadzeni.

W roku 1810 rząd pruski, kasując klasztory śląskie, usunął i OO. Franciszkanów. Dobra Gaschinów, głośnych z bujnej fantazji i rozrzutności, przeszły w obce ręce. (Gaschinowie wymarli w połowie XIX. wieku). Chylący się ku upadkowi kościół odrestaurował biskup wrocławski, kardynał Diepenbrock, gorący miłośnik ludu górnośląskiego, opiekun jego języka, wyrażający żal, że nie umie mówić po polsku. Następca jego, biskup Foerster, sprowadził z Westfalji trzech Franciszkanów i nabył od właścicieli Zyrowa kaplice i drogi krzyżowe. Przeznaczono wówczas osobne dni odpustów i pielgrzymek dla Niemców, osobne dla ludności polskiej. Walka »kulturna« usunęła Franciszkanów (1875), Foerster wyjednał potem dla dwóch prawo pobytu (1881); wreszcie w roku 1887 Franciszkanie klasztor odzyskali. Oczywiście są to Niemcy. Mimo to lud polski tłumnie po dziś dzień odwiedzał cudowne miejsce, uważając św. Annę za swoją patronkę i orędowniczkę.

Poeta górnośląski, Bączek, tak opiewa przed 30 laty znaczenie Chełmskiej św. Anny:

Póki step ukraiński rzewne dumki stroi,
Póki się wolnej Polski car moskiewski boi,
Póki Wisła dziewicza do Bałtyku łona
Spieszy, mężnego ludu wdzięcznością pieszczona,
Póki Królowa Polski z Ostrobramskiej wieży
Litwie, a Jasna Góra Lachom w pomoc bieży,
Dotąd też święta Anna z Chełmskiej Góry szczytu
Śląskowi błogosławi i błogiego bytu
Będzie mu zapewnieniem...

Oby sprawdziły się słowa poety — oby ten błogi byt znalazł lud górnośląski w zjednoczeniu z polską Macierzą. **K. b.**

Z wrażeń świątecznych.

Gdy na politycznym horyzoncie Polski — że użyjemy stereotypowego na całym świecie wyrażenia dziennikarskiego — gromadzą się podobno groźne chmury, niebo nasze jest niepokalanie błękitne i darzy nas nieprzerwaną pogodą. Czy z tamtych chmur będzie wielki, czy mały deszcz, niechaj osądzą ci, co badają nieustannie barometr polityczny. Skromny kronikarz pragnie natomiast wypowiedzieć jedynie życzenie, a raczej uwagę, że pogodę niepolityczną, meteorologiczną, mógłby przerwać nieco rzęsisty deszcz. Godzą się na to wszyscy w Krakowie i całej okolicy. dając dowód, że w pewnych sprawach nawet u nas panuje jednomyślność. Agrarjusze wielcy i mali, robotnicy, rzemieślnicy i inteligenci — wszyscy powtarzają: »Przydałby się deszcz«.

Tymczasem deszczu niema, niebo uśmiecha się **do nas bosko, a my łykamy pył i w godzinach, gdy** wodociąg jest zamknięty, nie mamy czem gardła przepłukać. Wprawdzie w kioskach na plantach dosyć jest wody sodowej, nawet ze sokiem, ale kiosku nie można nosić pod pachą, a zresztą odgrywa tu również pewną rolę portfel. Kwaśne mleko równie jest związane ściśle z portfelem, więc gaszenie pragnienia bywa czasem wielce skomplikowaną rzeczą, tak prawie, jak gaszenie pożaru w małem miasteczku, gdy pan naczelnik ochotniczej straży pożarnej nie może »ani rusz« znaleść klucza od remizy, w której znajduje się sikawka.

Bądźmy jednakże cierpliwi. Przyjdzie pora na deszcz, zwłaszcza, że w tej kwestji nie ma głosu ani Rada najwyższa, ani Liga narodów. Na razie cieszmy się pogodą, pamiętając o niektórych okolicznościach, jako to: Wielu z nas posiada kamaszki niekoniecznie szczelne, parasole zaczynają należeć do rzadkości, a płaszcze gumowe są, ale w Nowym Jorku i to wcale tanie.

Wśród niezamąconej pogody przeminął też dzień wczorajszy Bożego Ciała. Przed południem Rynek główny był ogniskiem, do którego dążyły tłumy ludności, ażeby widzieć uroczysty obchód. Reszta dnia miała cechy, wspólne każdemu świętu. Co prawda było mniej ruchu i animuszu. Dużo energji świątecznej wyładowało się już w poprzednią niedzielę. Odgrywała pewną rolę i ta okoliczność, że to przecież koniec miesiąca, więc mnóstwo osób stanu cywilnego i wojskowego musiało hamować swoją fantazję. A jeszcze więcej osób pobiera płacę w sobotę, więc po niedzielnem świętowaniu już na czwartkowe świętowanie budżet niekoniecznie pozwalał. Oczywiście były wycieczki i zabawy, ale na skromniejszą miarę. Jedynie planty były wprost szczelnie zapełnione aż do późnej nocy.

Jako znak czasu należy zapisać, że bardzo wiele osób przesiaduje w domu i przy otwartem oknie czyta książki. Są ludzie wrażliwi, którzy swojego »zdeklarowania« nie chcą o ile możności obnosić po ulicach i siedzą dużo w domu, oddając się czytaniu. **Nigdy może wypożyczalnie książek nie miały tak wiernej i licznej klijenteli, jak obecnie.** Czytelnictwo kwitnie. Oby to trwało jak najdłużej. **h. j—e.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 maja.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA. We czwartek rano po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Sapiehę w katedrze wawelskiej, wyruszyła z Wawelu uroczysta procesja. Na czele szła muzyka 20 p. p., dalej bractwa, następnie pod baldachimem celebrans ks. biskup Sapieha, niosąc Sanctissimum, w otoczeniu kanoników katedralnych z ks. biskupem Nowakiem, księży i alumnów seminarjum duchownego. Z obu stron baldachimu pełnili straż honorową ułani 8 p. imienia ks. Józefa Poniatowskiego. W dalszym ciągu szli: starosta Kowalikowski, prezydent Federowicz z gronem radców miejskich reprezentanci władz. rektor uniwersytetu Estreicher, prezes Akademji Umiejętności Morawski, jeneralicja, sztab oficerski załogi krakowskiej, Towarzystwo strzeleckie. Dalej widniały sztandary cechów, oraz nieprzebrane fale publiczności.

Procesja posuwała się ku rynkowi ulicą Grodzką, wzdłuż której, jako też na Rynku, ustawiły się procesje z chorągwiami ze wszystkich kościołów. Na Rynku wzniesiono pięć oltarzy, z tych dwa na linji A—B.

Procesja, przechodząc obok głównej strażnicy wojskowej w Rynku, zatrzymała się, a celebrujący ks. biskup Sapieha udzielił oddziałom błogosławieństwa.

ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO W KRAKOWIE. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj rano zjechali do Krakowa na konferencje kościelne, jako też na konsekrację kościoła OO. Jezuitów przy ulicy Kopernika wszyscy niemal biskupi z całej Polski. I tak przybyli: prymas kardynał E. Dalbor, kardynał A. Kakowski, arcybiskup warszawski, E. Roop, arcybiskup mohylewski i prymas Rosji, R. Hryniewiecki, b. biskup wileński, J. Bilczewski, arcybiskup lwowski, J. Teodorowicz, ormjański arcybiskup lwowski, S. Zdzitowiecki, biskup włocławski, J. Nowowiejski, biskup płocki, A. Łosiński, biskup kielecki, M. Ryx, biskup sandomierski, Z. Łoziński, biskup miński, I. Dubowski, biskup łucko-żytomierski, H. Przezdziecki, biskup podlaski, M. Fulman, biskup lubelski, P. Macikowski, biskup kawieniecki, J. Fischer, biskup sufragan przemyski, J. Klunder, biskup sufragan pelpliński, W. Kloske, biskup sufragan łucko-żytomierski, A. Jełowicki, biskup sufragan sandomierski, R. Jałbrzykowski, biskup sufragan sejneński, A. Szelążek, biskup sufragan płocki, Wł. Krynicki, biskup sufragan włocławski, W. Owczarek, biskup sufragan warszawski, B. Twardowski, biskup sufragan podlaski, X. Tymieniecki, biskup nominat łucki. Nadto spodziewany jest przyjazd wielu prałatów i kanoników z różnych stron Polski.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbędzie się na Wawelu uroczyste »Veni creator« przy udziale całego episkopatu. Obecny zjazd episkopatu polskiego w Krakowie jest najliczniejszym ze wszystkich zjazdów, jakie kiedykolwiek odbyły się w Polsce.

WIECZORNICA POWITALNA NA CZEŚĆ 8-GO PUŁKU UŁANÓW. Epilogiem uroczystego powitania powracających z frontu wojsk, a mianowicie 8-go pułku ułanów imienia ks. Józefa Poniatowskiego, 6-go bataljonu saperów i 5-go dywizjonu artylerji konnej ziemi krakowskiej była wieczornica, urządzona we czwartek staraniem obywatelskiego komitetu w dawnym refektarzu OO. Franciszkanów. Imieniem miasta przybył prezydent Federowicz z gronem radców miejskich, ks. infułat Wądolny, reprezentanci wojskowości, jenerałowie Osiński, Linde, Kostecki i Truszkowski, reprezentant misji francuskiej jenerał Tronyo, delegat rządu radca Kowalikowski, rektor dr Estreicher, przedstawiciele prasy, prezes »Czerwonego Krzyża« dr J. Surzycki, jenerałowa Symonowa, prezes »Białego Krzyża« p. Wodzinowski i wiele innych osób. — Obowiązki gospodyń spełniały panie: Symonowa, Wodzinowska i Jordaensówna, oraz pp. Rose i Wolkowski imieniem Stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich. Do zastawionych i suto kwieciem przybranych stołów zasiedli oficerowie i delegowani żołnierze wzmiankowanych formacyj wojskowych, a przygrywała dziarsko orkiestra 8 pułku ułanów.

Pierwsze toastowe przemówienie wygłosił prezydent miasta, p. Federowicz, witając zebranych i podkreślając radość z powodu powrotu do rodzinnego miasta dzielnych, zasłużonych i sławą wojenną okrytych obrońców ojczyzny. Imieniem »Białego Krzyża« przemawiał p. Wodzinowski, odpowiadali imieniem wojskowości: jenerał Osiński, rotmistrz Bochenek i jenerał Truszkowski. Z kolei zabrał głos rektor dr Estreicher i w pięknem przemówieniu wzniósł toast na cześć Naczelnika państwa, poczem dalszą część mowy skierował do jen. Tronyo, zaznaczając radość z obecności przedstawiciela Francji, która w ciężkiej dla Polski chwili nietylko słowem, ale i czynem spieszy jej z pomocą. Przyjaźń tę Polacy umieją cenić i dotrzymają swej sojuszniczce wiernej przyjaźni, która ma na celu dobro i obronę wspólnych ideałów i wspólnych interesów. Mowca zakończył toastem na cześć Francji w rece jenerała Tronyo. W tej chwili zerwała się burza długo niemilknących oklasków, w czasie których wznoszono okrzyki »Vive la France!« Orkiestra zaintonowała »Marsyljankę«, a gdy ucichły jej dźwięki, zabrał głos jenerał Tronyo i w krótkiej, ale pełnej treści odpowiedzi, wygłoszonej w języku francuskim, rzucił zapewnienie, że Francja, którą łączy z Polską tyle najpiękniejszych tradycyj przeszłości, nie zawiedzie nadziei Polaków i stanie przy Polsce wiernie, jako jej najlepsza przyjaciółka i sojuszniczka. Słowa przedstawiciela Francji powtórzył w języku polskim rotmistrz Bocheneк, a sala rozbrzmiewała co chwilę huraganem oklasków. przeplatanych dźwiękami »Marsyljanki« i hymnu polskiego.

Po mowie jenerała Tronyo, przemówił jeszcze jenerał Truszkowski, poczem artystka teatru. p. Ordyńska, wygłosiła kilka pięknych wierszy młodej poetki p. Jordaensówny, a p. Dobrzański z teatru imienia Słowackiego bawił i rozśmieszał uczestników biesiady całym szeregiem żartobliwych strof, gorąco przez obecnych oklaskiwanych. — Wśród niezwykle sympatycznego nastroju wieczornica przeciągnęła się do północy, pozostawiając u uczestników jak najsympatyczniejsze wrażenie.

DO WSZYSTKICH DZIECI POLSKICH. W dniu 14 lipca przypada w Ameryce uroczyste Święto Niepodległości Stanów Zjednoczonych. W dniu tym w całej Polsce odbędą się obchody na cześć Ameryki za jej wielką pomoc dla naszej ojczyzny, a przedewszystkiem za uratowanie od głodu z górą miljona dzieci polskich. Komitet, który się zawiązał w Warszawie dla urządzenia obchodu powyższego pragnie, aby wszystkie dzieci polskie okazały swą wdzięczność Ameryce, w ten mianowicie sposób, by dzieci w Polsce przygotowały własne robótki dla dzieci Ameryki. Nie chodzi tu bynajmniej o dary kosztowne. Niechaj dzieci przygotują wycinanki, cacka z papieru i przeróżne drobiazgi, jakie same pod kierunkiem swych nauczycieli i wychowawców wykonać mogą. Koniecznie jest jednak, aby dary te miały charakter polski, najwłaściwiej w stylu miejscowości, gdzie będą wykonane. Komitet prosi wszystkich rodziców zarówno jak kierowników szkół, ochron, schronisk itd., aby zachęcili dzieci do tej wdzięcznej pracy i by w niej dopomogli.

Wszystkie te dary należy przesłać do Warszawy (przed 1 lipca) do biura R. G. O. (Jasna 32) z napisem na przesyłkach »Dary dla dzieci Ameryki«. Im wcześniej, tem lepiej. Otrzymane przesyłki będą wręczone w Warszawie przedstawicielom Ameryki, którzy prześlą je dzieciom amerykańskim, jako dowód serdecznych uczuć dzieci polskich.

KOLONJE I PÓŁKOLONJE DLA MŁODZIEŻY. — Podobnie jak w roku zeszłym urządza magistrat i w obecnym sezonie wakacyjnym kolonje i półkolonje dla młodzieży od lat 4. Wpisy przyjmować będzie wydział VII magistratu (ul. Poselska 8, parter) wejście przez bramę wjezdną i podwórze) p. Wanda Smołecka, w czasie od 30 maja do 9 czerwca między g. 4—6 po południu. a to w następującym porządku: Dnia 30 maja nazwiska od A—B, 31 maja nazwiska od C—E, 1 czerwca nazwiska od F—G, 2 czerwca od H—J, 3 czerwca od K—Ł, 4 czerwca od M—N, 6 czerwca od O—P, 7 czerwca od R—S, 8 czerwca od T—Z, zaś 9 czerwca dzieci poprzednio nie zgłoszone z niezależnych powodów. Zgłaszający rodzice i opiekunowie (bez dzieci) przyniosą poświadczenie ze szkoły, iż dziecko wykazuje dobre postępy w nauce, a nadto poświadczenie z komisarjatu obwodu, stwierdzające ubóstwo petentów. Po uskutecznieniu wpisów poddane zostaną badaniu lekarskiemu i odpowiednio do jego wyroku przydzielone do kolonji względnie półkolonji.

NOWE PODNIESIENIE CEN GAZU. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezyd. Szrego, na którem uchwalono budowę wieży wodnej oraz załatwiono szereg spraw bieżących. Pozatem komisja była zmuszona podnieść ceny gazu, począwszy od maja z powodu znacznego podniesienia się kosztów produkcji, a przedewszystkiem oleju błękitnego, niezbędnego do fabrykacji gazu wodnego. Nowe ceny gazu wynoszą: 1 m^3 do oświetlenia, gotowania i przemysłu 13 mk., 1 m^3 dla motorów 12 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 240 tą współpracownicy Towarz. przemysł. centraln. Związku pol. przem. górn. handlu i finansów w Warszawie, 241-szą sądowi urzędnicy i urzędniczki kancelaryjni zachodniej Małopolski i 242 Składnica Kółek rolniczych w Tarnowie, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

ZE ZWIĄZKU INŻYNIERÓW. W sali krakowskiego Towarzystwa technicznego odbyło się walne zgromadzenie Związku inżynierów budownictwa państwowego. Na zgromadzeniu rozpatrywano sprawę upośledzenia tej gałęzi służby publicznej, wskutek podporządkowania jej urzędom wojewódzkim i odebrania przez to samodzielności tym urzędom. Wychodząc z założenia niekorzystnych następstw tego rodzaju zarządzenia walne zgromadzenie powzięło w tym kierunku uchwałę, polecając wydziałowi powzięcie w tym kierunku najdalej idących starań.

ZJAZD ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH odbył się w Krakowie. W ciągu dwudniowych obrad ustalono termin walnego zjazdu na dzień 20 czerwca w Warszawie. Uchwalono również szereg rezolucyj w sprawie odrębnej pragmatyki dla pracowników poczty, telegrafu i telefonu. Wreszcie uchwalono rezolucję w sprawie wyeliminowania z grona pracowników tych elementów, których tak przeszła, jak i teraźniejsza działalność nie wzbudzają zaufania u ogółu pracowników co do zachowania tajemnicy urzędowej w zakresie wykonywanych czynności służbowych. Rezolucje zostaną podane do wiadomości ministra poczt i telegrafów.

KWESTJA INWALIDZKA W POLSCE I JEJ UREGULOWANIE. Pod tym tytułem wygłosił prof. Teodor Molkner odczyt w wielkiej sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza w piątek 27 bm. przy tłumnym udziale słuchaczy. Skreśliwszy we wstępie historję wyłonienia się kwestji inwalidzkiej w Polsce i jej rozwiązywania przez rząd, przeszedł do systematycznego omówienia treści ustawy z 18 marca 1921. Wykazał, że jest przesiąknięta duchem nawskróś nowoczesnym i że daje rządowi możność rozwinięcia w całej pełni skutecznej akcji, zmierzającej do odcięcia inwalidy od drogi włóczęgostwa i żebraniny i stworzenia z niego obywatela współdziałającego z wszystkimi współobywatelami.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W przyszłym tygodniu wraca na repertuar niegrane od dłuższego czasu arcydzieło operetkowe Hauberger, niezrównany, dowcipny i wykwintny »Bal w operze«, który z obecnym powrotem na afisz niewątpliwie święcić będzie nową serję świetnych sukcesów — ponadto zespół operetkowy pod reżyserskim kierunkiem p. Lewicza i batutą p. Barańskiego przygotowuje od szeregu lat niegrane arcydzieło Suppeego »Boccacio«, w dramacie zaś wre gorączkowa praca nad przygotowaniem dramatu Schillera »Wilhelm Tell«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj wieczorem powtórzona będzie »Złota ciocia« z p. Czaplińską w roli tytułowej, w niedzielę po południu »Dwójka hultajska«, a wieczorem ponownie »Złota ciocia«.

ZE SPORTU. We czwartek odbyły się zawody footballowe o mistrzostwo klasy A między Cracovią a Makkabi z wynikiem 5 : 0 (3 : 0) na korzyść Cracovii. Grę prowadzono obustronnie w żywem tempie.

WIELKI POŻAR W FABRYCE DRUTU W KRAKOWIE. We czwartek około godziny 4 po południu zaalarmowano krakowską straż pożarną o wybuchu pożaru w fabryce drutu i gwoździ przy ul. Płaszowskiej 7 na Zabłociu. Pożar powstał od iskry z lokomotywy, wskutek czego zajął się świeżo terowany dach na budynku ze staremi materjałami. Ponadto w budynku, w którym pożar wybuchł, znajdowała się znaczna ilość kwasu siarczanego, co powiększyło jeszcze grozę niebezpieczeństwa. Po krótkim czasie cały budynek stanął w płomieniach, a nadto ogień przeniósł się częściowo na budynek samej fabryki. W chwili, gdy przybyła krakowska straż pożarna, była tam już czynna straż podgórska. Akcja ratunkowa posunęła się w kierunku zlokalizowania ognia, co się w zupełności udało. Uratowano większą część zabudowań, w których znajdowały się materjały druciane i kwasy. Główna hala maszyn dzięki energicznej akcji została ocaloną. Szkody dotychczas niestwierdzone, w każdym razie wchodzą tu w grę miljony.

TRZECI POŻAR W WOJSKOWYM ZAKŁADZIE UMUNDUROWAŃ W DĄBIU. Onegdaj około godz. 4 nad ranem wybuchł pożar w barakach wojskowych w zakładzie umundurowań w Dąbiu. Pożar, który powstał w jednym z budynków, mieszczącym mundury i bieliznę, objął całą górną część baraku. Na miejsce przybyła straż ogniowa pod kierownictwem nacz. Obidowicza w sile dwu plutonów, której po dwugodzinnej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować i uchronić sąsiednie budynki od niebezpieczeństwa. — Szkoda wynosi 12 miljonów.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. We czwartek rozeszły się po mieście pogłoski o buncie więźniów w domu kary św. Michała. W rzeczywistości sprawa przedstawiała się w ten sposób, że dwaj więźniowie zajęci w więzieniu jako posługacze, mianowicie Stanisław Cebula i Eugenjusz Kurdziel, korzystając z braku dozoru między godz. 7 a 8 rano wybili okno w jednem z biur na parterze, a następnie przedarłszy się przez kraty — wydostali się na wolność. Nim zarząd więzień zorjentował się, uciekinierzy zniknęli bez śladu, przebrawszy się przedtem w ubrania cywilne.

KRADZIEŻ ROWERU. Wczoraj policja krakowska aresztowała Jana Czaplika, lat 28 za kradzież roweru wartości 20.000 mk. Czaplik rower ten przemalował i sprzedał za 12.000 marek Edmundowi Trzcińskiemu, u którego rower poznano i odebrano.

PODCZAS POŻARU NA ZABŁOCIU z zamieszania tam panującego skorzystał St. Kondra, lat 28, który Andrzejowi Ostrowskiemu skradł z kieszeni zegarek srebrny z łańcuszkiem wartości 4000 marek. Kondrę aresztowano.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 28 bm. w sali 43 Coll. nov. o godz. 6½ wieczór.

WYKŁADY O MALARSTWIE FRANCUSKIEM W EPOCE NAPOLEONA. Prof. dr Jerzy Mycielski wygłosi trzy prelekcje na ten temat w dniach 30 i 31 maja i 1 czerwca o godz. 8 wieczór w sali Zakł. zoologji ul. św. Anny 6, I p.

WIECZÓR HUMORU JÓZEFA TRZYWDARA, art. dram. teatru »Bagatela« odbędzie się w Kollegjum wykładów naukowych w sobotę 28 bm. o godz. 6 w.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOLEJOWYCH. W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Sokoła o godz. 8 wieczorem wiec wszystkich pracowników państwowych i kolejowych. Przedmiotem wiecu będzie sprawa mnożnika, pragmatyki służbowej, podatku i deputatów.

Z kraju i ze świata.

POWRÓT JEŃCÓW Z ROSJI. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wynikiem prac komisji mieszanej w Warszawie i Moskwie w dniu 26 maja zostali wreszcie uwolnieni: Kazimierz Kolasiński, Włodzimierz Bondzik, Wacław Ostrowski, Czesław Romiszewski, Samuel Międzybłocki, Eugenjusz Komorowski, Kazimierz Izdebski, Jerzy Strzelecki. Wyjazd misji do Warszawy nastąpi 28 maja b. r. We wtorek opuścił Petersburg transport 700 osób z Murmania. W Murmaniu pozostało zaledwie kilkunastu Polaków, tak, że powrót jeńców z Murmania można uważać za zakończony. Na drodze do załatwienia jest sprawa przyjazdu do Warszawy misji kijowskiej »Czerwonego Krzyża« i wysłania ks. biskupa Łozińskiego.

WAKUJĄCE POSADY NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. W istniejących państwowych szkołach średnich oraz w szkołach prywatnych. które mają być upaństwowione na terytorjum b. zaboru rosyjskiego, wakować będą z początkiem roku szkolnego 1921-22 stanowiska dyrektorów i nauczycieli. Warunki, jak i bliższe informacje, zostały podane w »Monitorze Polskim« Nr 96 z dnia 26 kwietnia br.: poza tem informacyj udziela Departament szkół średnich. Warszawa, Bagatela 12.

O PRAKTYKĘ WAKACYJNĄ DLA STUDENTÓW POLITECHNIK POLSKICH. Z Centralnego Związku małopolskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie otrzymujemy następujące pismo:

Wychodząc z założenia, że sprawa wakacyjnej tj. trwającej od 15 lipca do 15 września praktyki studentów politechniki, ma doniosłe znaczenie dla należytego wykształcenia zawodowego naszej młodzieży politechnicznej, zwracamy się do wszystkich właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych z prośbą o możliwie niezwłoczne zawiadomienie nas o ilości miejsc, jaka mogłaby być zarezerwowana dla studentów-praktykantów w czasie od 15 lipca do 15 września br. w ich zakładach przemysłowych, przy równoczesnem wskazaniu rodzaju zajęć i wynagrodzenia. Nadmieniamy, że każdy student-praktykant, obowiązany jest do zastosowania się w zupełności do regulaminu fabrycznego przy pracy w charakterze pomocnika rzemieślnika fabrycznego. Zgłoszenia przyjmuje Centralny Związek małopolskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, ul. Boudarda 5.

KONKURS MUZYCZNY. Warszawska Filharmonja ogłasza, z powodu 20-lecia tej instytucji i dla upamiętnienia opieki, doznawanej od L. Kronenberga, konkurs jego imienia dla kompozytorów polskich na »uwerturę jubileuszową« na orkiestrę. Wyznaczono 2 nagrody: 50.000 i 25.000 marek. Bliższe szczegóły będą później ogłoszone.

ZBRODNIA SAMOCHODOWA. Jak donoszą dzienniki warszawskie, pijany szofer wpadł automobilem na chodnik i zabił 2 osoby. Szofera aresztowano.

PRZYJAZD SZEFA MISJI FRANCUSKIEJ, JEN. NIESSEL, odbył się we Lwowie we czwartek w sposób uroczysty. Powszechną sympatją cieszącego się w Polsce jenerała powitali na dworcu kolejowym przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Na Placu Marjackim pod pomnikiem Mickiewicza odbyła się uroczystość wręczenia przez jen. Niessela orderów francuskich. Krzyże komandorskie legji honorowej otrzymali dowódca okr. jen. Lamezan i jen. St. Haller. Krzyż oficerski legji honorowej otrzymał pułk. Rumel, palmę akademicką otrzymali: szef. misji francuskiej we Lwowie pułk. Renty i major francuski Lurau, a nadto por. Horodyski, przydzielony do misji francuskiej we Lwowie. Licznie zgromadzona ludność wznosiła manifestacyjne okrzyki na cześć Francji i armji francuskiej. Prezydent dał śniadanie na cześć jen. Niessela. Wymieniono bardzo serdeczne toasty na temat przyjaźni polsko-francuskiej. Wieczorem dowódca okr. lwow. jen. Lamezan dał objad na cześć jen. Niessela z udziałem przedstawicieli wojskowości, władz cywilnych, przedstawicieli miasta, uniwersytetu itd. Wieczorem o godz. 9 przybył jen. Niessel na strzelnicę, gdzie odbywała się uroczystość intronizacji nowego króla kurkowego.

JENERAŁ NIESSEL w dniu drugim swojego pobytu we Lwowie udał się na manewry wojskowe w pobliżu Lwowa. W południe pułkownik de Renty podejmował jenerała Niessela śniadaniem, na którem, prócz oficerów misji, był jeneralny delegat rządu, dr Gałecki i prezydent Neumann. Po śniadaniu zwiedził jenerał Niessel okolice Lwowa, poczem był na obiedzie u pp. Gałeckich. — Jenerał Niessel przybył z córką i żoną. W czasie obiadu przemówił delegat rządu, dr Gałecki, po francusku, odpowiedział mu jenerał Niessel. W przemówieniach mowcy podkreślili serdeczne stosunki, łączące Francję i Polskę. O godzinie 10 wieczorem odjechał jenerał Niessel ze Lwowa, żegnany serdecznie na dworcu przez wybitne osobistości wojskowe i cywilne. Kompanja wojskowa oddała honory wojskowe, a orkiestra zagrała »Marsyljankę«. Jenerał Niessel zatrzyma się w Łańcucie, następnie w Krakowie, poczem uda się do Warszawy.

LWÓW LIKWIDUJE ZAKŁADY APROWIZACYJNE. Zarząd m. Lwowa zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić częściową likwidację miejskiego zakładu aprowizacyjnego z dniem 1 lipca. Zwinięte zostaną zupełnie przedewszystkiem miejskie sklepy urzędnicze (konsumy pod zarządem M. Zakł. apr.) a pewne agendy zakładu ulegną znacznej redukcji. Do jakiego stopnia rozwoju gospodarki aprowizacyjnej doprowadziła gmina w ostatnich latach, świadczy będące w opracowaniu zamknięcie rachunkowe Zakładu aprow. za rok ubiegły, wykazujące około 800.000.000 marek obrotu.

PÓŁ MILJONA MAREK NA STYPENDJA dla uczniów politechniki lwowskiej ofiarował Komitet targów wschodnich, równocześnie żądając odstąpienia części ubikacyj na targ w czasie od 10 do 20 września.

DEZERCJE BOLSZEWIKÓW. (Russpress). Z Białorusi sowieckiej donoszą, że w samej tylko gub. mińskiej pracuje 6 komisyj nadzwyczajnych do walki z dezercją. Członkowie tych komisyj jeżdżą na czele oddziałów na wieś, urządzają tam obławy na dezerterów, a pojmawszy ich, rozprawiają się z nimi na miejscu.

WYDZIERŻAWIENIE FRANZENSBADU. Znane kąpiele czeskie Franzensbad wydzierżawione zostały przez Towarzystwo akcyjne, które sfinansowali Amerykanie. Wypuszczono 30.000 akcyj, każda wartości 50 dolarów, a 16.000 z nich przejęła na swą własność gmina miasta Franzensbad. Układ zawarto na lat 55, czynsz dzierżawny wynosi rocznie 60 miljonów czeskich koron.

Franzensbad, podobnie jak Krynica, była własnością państwa austrjackiego i podlegał min. rolnictwa, które nie szczędziło kosztów i nakładów, mających na celu podniesienie tego miejsca kąpielowego. Równocześnie w tendencyjny sposób zaniedbywał rząd austrjacki Krynicę, aby nie wytrzymywała współzawodnictwa z Franzensbadem, mającym takiesame wody żelaziste, co nasze uzdrowisko. Ale jednego nie można było dać Franzensbadowi, co ma Krynica: wspaniałego położenia na terenie 550 m. nad poziom morza w samem centrum Karpat, gdy Franzensbad ma wilgotny, torfowaty podkład. Jest rzeczą rządu polskiego, aby teraz podniósł Krynicę.

POLITECHNIKA PARYSKA DLA CUDZOZIEMCÓW. Francuski minister wojny wydał dekret w sprawie dopuszczenia studentów, pochodzących z obcych państw, do politechniki paryskiej, zorganizowanej po wojskowemu.

Pewna liczba cudzoziemców może być upoważniona przez ministra wojny do studjowania w szkole politechnicznej bądź w charakterze słuchaczy »eksternistów«, bądź też w charakterze uczniów-pensjonarzy. Przyjęcie ich jest uzależnione od oceny wykazanych przez nich wiadomości ogólnych i naukowych na podstawie rozporządzeń, wydanych przez ministra. Cudzoziemcy pensjonarze mają prawo noszenia munduru szkoły. Ci słuchacze jednak, którzy są oficerami, noszą mundur swego kraju. Słuchacze cudzoziemscy, pensjonarze, podlegają temusamemu regulaminowi, co i słuchacze Francuzi, w stosunku do policji wewnętrznej szkoły, dyscypliny, odpowiedzi i wszelkich egzaminów. Nie mogą jednak być zaliczeni do służby publicznej, pozostającej na terenie szkoły.

BYŁY PREZYDENT RZĄDU FRANCUSKIEGO, COMBES, obecnie członek senatu, zmarł w Pons.

CURIE-SKŁODOWSKA ZACHOROWAŁA. Z Nowego Yorku donoszą 25 bm.: Curie-Skłodowska zaniemogła. Uczona polska nie wychodzi z domu. Lekarz zabronił jej przyjmowania wizyt, zalecił zupełny spoczynek i nie zgadza się na dalszą podróż p. Curie-Skłodowskiej do poszczególnych stanów.

PIĘĆ TYSIĘCY ZWŁOK żołnierzy amerykańskich, którzy padli we Francji podczas ostatniej wojny, — sprowadzono do Stanów Zjednoczonych. W uroczystym pogrzebie wziął udział prezydent Stanów Zjednoczonych.

CHOLERA W MOSKWIE. Petersburska »Krasnaja Gazieta« komunikuje, że w Moskwie wybuchła epidemja cholery, wywołana głównie tem, że wskutek zepsucia wodociągów ludność zmuszona jest używać brudnej wody rzecznej.

ZMARLI.

Bogusław Cieński, wł. dóbr Horodyszcze, koło Załoziec, zmarł na udar serca 24 bm. we Lwowie.

Antoni Dunin-Wąsowicz, st. rewident kolei państw., zmarł we Lwowie w 44 roku życia.

ZGUBA. Sekretarjat Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polski podaje: Podczas procesji w Boże Ciało na Rynku głównym zgubiła rodzina wygnańców górnośląskich żółtą kopertę z nazwiskiem wygnańca, zawierającą 600 mk. niemieckich i około 50 koron czeskich. Uczciwy znalazca raczy zgłosić się do Biura Towarzystwa i zwrócić zgubę zgnębionej rodzinie wygnańców górnośląskich.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 28 bm.: »Księga Hjoba«.

Niedziela, 29 bm. po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Rozbitki«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Sobota, 28 bm.: »Rozwiedźmy się«.

Niedziela, 29 bm. po poł.: »Szaławiła«, wieczorem »Faworyt«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Sobota, 28 bm.: »Złota ciocia«.

Niedziela, 29 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem »Złota ciocia«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Sobota, 28 bm.: Balet i »Hazard«.

Niedziela, 29 bm. po poł.: »Dziewczę z Holandji«, wieczorem Balet i »Miłość cygańska«.

Przewlekłe rokowania w sprawie przesilenia.

(Telefonem od własnego korespondenta »N. Ref.«).

Warszawa, 28 maja.

W ciągu czwartku odbywały się w dalszym ciągu narady klubów, które oświadczyły gotowość utworzenia większości, na której oprzeć się miał nowy gabinet Witosa, centrowo-ludowcowy.

Klub Pracy Konstytucyjnej odbył narady w obecności prezesa klubu mieszczańskiego posła Rosseta. **Osiągnięto całkowite porozumienie.** Również ścisłe porozumienie nastąpiło między Chrześc. Demokracją a Nar. Zjednoczeniem Ludowem i mówiono nawet o połączeniu się tych frakcyj sejmowych.

Tymczasem, bezpośrednio przed rozpoczęciem, zapowiedzianej na wieczór konferencji klubów większości, pos. Czerniewski oświadczył w koluarach sejmowych, że do porozumienia między Nar. Zjed. Lud. a Chrześc. Demokracją nie doszło i wyraził zapatrywanie, że żądania Nar. Zjed. Lud. zbyt daleko sięgają i ludowcy ze swego stanowiska nie powinni ustąpić.

Na konferencji klubów większości, która rozpoczęła się o godz. 8 wieczorem, premjer Witos zakomunikował zebranym wiadomości, jakie otrzymano w ostatniej chwili z Górnego Śląska, następnie streścił dotychczasowy przebieg rokowań co do utworzenia rządu i prosił o sprecyzowanie stanowiska poszczególnych klubów.

ROZBICIE WIĘKSZOŚCI.

Pierwszy zabrał głos poseł Dubanowicz i postawił żądanie przyznania Nar. Zjedn. Lud. **pięciu tek:** spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, oświaty, aprowizacji i byłej dzielnicy pruskiej.

Przed rozpoczęciem dyskusji co do personalnego składu gabinetu, prezes Chrz. Dem. p. Czerniewski oświadczył, że **stronnictwo jego nie może zgodzić się na koncepcję gabinetu centrowo-ludowego i weszłoby jedynie do rządu koalicyjnego,** w którym zasiadałby na stanowisku ministra spraw zagranicznych p. Roman Dmowski, nadto że Chrz. Demokracja **wycofuje się z bloku stronnictw większości.** Wobec oświadczenia posła Czerniewskiego prez. Witos oświadczył, że z powodu ustąpienia Chrz. Demokracji, **niema podstaw do tworzenia gabinetu i uważa układy za zerwane.**

ZAPOWIEDŹ DYMISJI WITOSA.

Po zamknięciu posiedzenia prez. Witos zapytany przez Waszego korespondenta, jakie wysnuje konsekwencje, odpowiedział, że **zgodnie do zapowiedzi poda się dzisiaj do dymisji.**

Wystąpienie posła Czerniewskiego z oświadczeniem o ustąpieniu Chrz. Demokracji z bloku większości w chwili, kiedy toczące się rokowania dobiegały końca, wywołało **oburzenie wśród przedstawicieli Pol. Stron. Lud., Klubu Pracy Konst. i Klubu Mieszczańskiego.** Kluby te odbyły w ciągu wieczora narady, celem obmyślenia dalszego planu działania.

DALSZE ROKOWANIA.

W dniu wczorajszym tj. 27 bm., przed południem zjawił się w Klubie Pracy Konst. pos. Skarbek i proponował powrót do idei **gabinetu koalicyjnego.** Klub Pracy Konst. uzależnił swoją decyzję od stanowiska prez. Witosa.

W godzinach przedpołudniowych konferował premjer przez czas dłuższy z posłem Dubanowiczem. Jak słychać, pos. Dubanowicz nalegał na premjera aby nie wysnuwał konsekwencji z zachowania się Chrz. Demokracji i aby wstrzymał swoją dymisję. Prezydent Witos stoi jednak na stanowisku, że próba jakiejkolwiek wspólnej akcji między klubami, nieposiadającemi najmniejszego poczucia lojalności politycznej, **jest bezcelowe,** a o zorganizowanie większości sejmowej podjąć się teraz muszą **stronnictwa, które przesilenie wywołały.**

WIĘKSZOŚĆ SEJMOWA PRZECIW DYMISJI GABINETU.

O godz. 6 wieczorem marsz. Sejmu Trąmpczyński wezwał do siebie przewodniczących stronnictw i zaproponował im wypowiedzenie swojej opinji. Z oświadczeń wszystkich zebranych, z wyjątkiem P. S. L. które od wyrażenia swego zdania się wstrzymało, wynika, że przytłaczająca większość Sejmu **ma zaufanie do premjera Witosa.**

Przedstawiciele prawicy podkreślali, że **niema konstytucyjnego powodu do przesilenia, że zatem rząd nie ma powodu do podania się do dymisji i winien urzędować nadal.** Prezydent gabinetu Witos może — zdaniem prawicy — **sam obsadzić wakujące obecnie resorty.**

W skutek tych oświadczeń marszałek Sejmu wysłał następujący list do Naczelnika państwa:

»Według oświadczenia prezydenta ministrów Witosa, gabinet jego podaje się do dymisji. — Według mojej opinji do przesilenia gabinetowego **niema dziś konstytucyjnej podstawy,** zaś tworzenie nowego gabinetu w obecnej chwili mogłoby **potrwać dość długo,** a tem samem narazić kraj na poważne niebezpieczeństwo. Z tych względów i **w porozumieniu z większością** Sejmu zwracam się do p. Naczelnika państwa z prośbą, aby dymisji gabinetu p. Witosa **zechciał nie przyjąć«.**

PREMJER WITOS W BELWEDERZE.

O godzinie 8 wieczorem **zjawił się w Belwederze prezydent Witos** i wręczył Naczelnikowi państwa motywowaną dymisję. Ze względu jednak na spóźnioną porę, Naczelnik państwa **nie załatwił** ani dymisji prezydenta gabinetu, ani pisma marszałka Sejmu, odbył natomiast konferencję z prezydentem gabinetu, która trwała półtorej godziny. O godzinie 10 wieczorem premjer Witos opuścił Belweder.

WARUNKI WITOSA i P. S. L.

Korespondent wasz po powrocie premjera z Belwederu zwrócił się do niego z prośbą o poinformowanie go o stanowisku, jakie prezydent zamierza zająć wobec listu marszałka Sejmu, domagającego się nie przyjęcia dymisji gabinetu. W odpowiedzi premjer Witos zaznaczył, że nie uważa, aby **ta forma likwidowania przesilenia była odpowiednią,** zresztą urzędowo o piśmie marszałka Sejmu nic nie wie, ponieważ Naczelnik państwa dopiero dnia następnego rozpatrywać będzie sprawę jego dymisji.

Prezes klubu P. S. L., poseł Dębski, w rozmowie z waszym korespondentem oświadczył, że klub P. S. L. **nie może wchodzić w żadne kombinacje** z temi stronnictwami, które rozbiły z takim trudem utworzoną większość. Zdaniem p. Dębskiego, premjer Witos mógłby się podjąć przewodniczenia gabinetowi tylko w tym wypadku, gdyby otrzymał należną **satysfakcję,** a także gwarancję, że w najbliższej przyszłości nie zajdzie możliwość, aby którykolwiek z klubów poderwał tę podstawę, na której oparłby się rząd. Ponadto prezydentowi gabinetu **musiałby Sejm przyznać większą, niż dotychczas, samodzielność,** albowiem ani p. Witos, ani P. S. L. nie mogą ponosić niemal wyłącznej odpowiedzialności za rządy krajem i za administrację, na które faktycznie minimalny posiadają wpływ wskutek ciągłej ingerencji Sejmu w sprawach, należących wyłącznie do władzy wykonawczej.

Z tych wszystkich oświadczeń wynika, że **przesilenie nie można uważać za zlikwidowane.** Dzień dzisiejszy winien ostatecznie wyjaśnić sytuację. Przypuszczać należy, że opinja prezesa Dębskiego będzie miarodajną również dla prezydenta Witosa. Jeżeli zatem postulaty, przedstawione przez p. Dębskiego, nie będą uwzględnione przez stronnictwa większości sejmowej, to na wypadek nie przyjęcia przez Naczelnika państwa dymisji premjera, **wniesie ją p. Witos prawdopodobnie ponownie, w sposób kategoryczny.**

Na Górnym Śląsku.

KRWAWE WALKI.

Sosnowiec, 28 maja (Orient). Niemcy w dalszym ciągu atakują wielkiemi siłami oddziały powstańców, ponosząc przy tem ogromne straty, które wynoszą około 20 proc. Ostatnie ataki na Nową Wieś i Kadłub w pow. oleskim zostały przez powstańców odparte. Polskie siły zbrojne po odrzuceniu Niemców utrzymują w silnych rękach linję frontu, przechodzącą przez powiat kozielski, strzelecki, oleski tj. Janoszkowice, Rokicze, Łąki, Zalesie, Popice, Zimna Woda, Gorzów, Oleśno i Zembowice. W grupie środkowej trwają zacięte i krwawe walki pod Olszową i Zembowicami. Na tym odcinku, gdzie walczą Niemcy z Bawarji i Hamburga, stwierdzono w obecności komisji francuskiej **bezprzykładne znęcanie się Niemców nad rannymi powstańcami.**

Równocześnie wszystkie mosty drogowe, wiodące na Górę św. Anny po stronie niemieckiej, zostały przez lotne oddziały powstańców zniszczone. Pierścień wojsk powstańczych naokoło tej miejscowości coraz bardziej się zacieśnia i wkrótce wszystkie siły niemieckie w tym rejonie **zostaną okrążone i odcięte od swej głównej bazy.** Na froncie południowym po wyparciu Niemców poza Odrę odbywa się wymiana strzałów.

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW.

Bytom, 28 maja (East Express). Komunikat powstańczy z 26 maja:

Nieprzyjaciel sprowadza nowe siły z głębi Niemiec i kontynuuje ataki. Na froncie północnym atakował Borycz i Krośnice. Ataki odparto, **nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.** W ostatnich walkach odznaczyły się załogi pociągu pancernego »Nowak« i pociągu pancernego »Oszka«. Na odcinku środkowym **wyparliśmy Niemców z Czarnocina, Działocina i Molnej.** — Sprawdzono pod Januszkowicami obecność oddziałów korpusu ochotniczego »Oberland«. — Żołnierze tych oddziałów posiadają sfałszowane świadectwa, że pochodzą ze Śląska, tymczasem znaleziono przy nich dokumenty, stwierdzające **pochodzenie z głębi Niemiec. Niemcy dopuszczają się strasznych okrucieństw nad jeńcami.** O godz. 11.45 krążył samolot niemiecki, rozrzucając odezwy antypolskie. Na odcinku południowym wymiana strzałów.

Na skutek doznanych niepowodzeń, sztab oddziałów niemieckich na odcinku środkowym Górnego Śląska wysłał do dowództwa powstańczego w charakterze parlamentarjuszy **dwóch oficerów francuskich, upoważnionych do oświadczenia, że Niemcy zaprzestaną ataków.** Nocy dzisiejszej Niemcy rozpoczęli atak, który skończył się ich porażką. Obecnie na skutek interwencji Francji rząd niemiecki rozkazał **zaprzestanie walki,** wobec czego Niemcy próbują ponownie nawiązać rokowania, które prawdopodobnie rozpoczną się dzisiejszej nocy.

Dziś rano powstańcy zajęli dworzec kolejowy w Bytomiu.

Powstańcy wznowili dopływ wody do Katowic.

DECYZJA OCHOTNIKÓW BAWARSKICH.

Monachium, 28 maja (PAT). Wiedeńskie B. koresp. Bawarscy **ochotnicy, którzy przybyli na Górny Śląsk, postanowili powrócić znów do Bawarji,** ponieważ uważają swą obecność na Górnym Śląsku w obecnych warunkach za zbyteczną.

ODEZWA JEN. HOEFERA.

Bytom, 28 maja (Tel. wł.) Główny wódz oddziałów niemieckich jen. Hoefer wydał do Niemców górnośląskich odezwę, nawołującą do zachowania spokoju i rozwagi.

NOWE ODDZIAŁY ANGIELSKIE NA G. ŚLĄSK.

Londyn, 28 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. podaje następującą wiadomość:

Celem rychłego przywrócenia spokoju na terenie plebiscytowym Górnego Śląska, wyśle rząd angielski oprócz czterech bataljonów armji nadreńskiej, jeszcze **dwa bataljony z Anglji na Górny Śląsk. Wojska te będą zaopatrzone w pociągi pancerne, wozy motorowe i samoloty.**

Wybuch bomby w Sofji.

Sofia, 28 maja (PAT). W czasie uroczystego obchodu święta Cyryla i Metodego, gdy młodzież szkolna i ludność defilowały przed pałacem królewskim i królem, który znajdował się na balkonie, **rzucono bombę przez okno z pobliskiego domu.** Wybuch zranił 10 osób. Tłum przypisując rzucenie bomby komunistom, podpalił klub komunistów, mimo interwencji policji. Sprawca zamachu zbiegł.

POŁOŻENIE NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga, 28 maja (East Express). »Narodni Politika« donosi, że położenie Czechów na Słowaczyźnie **pogarsza się z dniem każdym.** Słowacy coraz namiętniej występują przeciw Czechom. Położenie urzędników czeskich jest tragiczne, rodziny ich nie mogą się pokazać na ulicy, dzieci czeskie wracają pobite ze szkoły.

Różne wiadomości polityczne.

FRANCUZI WOBEC PRAW POLSKI DO GÓRNEGO ŚLĄSKA. (E. E.). Odezwę »Stowarzyszenia przyjaciół Polski«, wzywającą do obrony praw polskich do Górnego Śląska, podpisała bez zastrzeżeń część członków »Związku rodziców«, których synowie padli w wielkiej wojnie. 20.000 członków z Ligi żeglugi morskiej, 270.000 członków »Union francaise«, 125 członków Związku Alzacji i Lotaryngji, 8.500 członków Związku socjalistów radykalnych departamentu Sekwany, Stowarzyszenie literatów, Związek Stowarzyszeń sportowych kolkiecych i wiele innych. Odpowiednie listy pokryte są podpisami ciała profesorskiego Sorbonny, szkoły sztuk pięknych i t. d. Podpisy swoje złożyły również rady municypalne niemal wszystkich miast francuskich.

ROZŁAM WŚRÓD SOCJALISTÓW POLSKICH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Onegdaj rano wtargnęło do redakcji »Robotnika Śląskiego« 15 robotników komunistycznych i zażądało wydania im wydania redakcji pisma. Obecny w redakcji redaktor Kwietniowski odmówił wydania, powołując się, że większość zarządu P. P. S. na Śląsku Cieszyńskim uznała »Robotnika Śląskiego« za organ partji. Robotnicy komunistyczni ubezwładnili redaktora Kwietniowskiego i wywlekli go, poczem załadowali urządzenie redakcji i administracji pisma na dwa przygotowane automobile i odjechali do Morawskiej Ostrawy. Zajście to stoi w związku z dokonanym niedawno rozłamem w łonie stronnictwa socjalno-demokratycznego polskiego pod zaborem czeskim. Mniejszość tego stronnictwa postanowiła w Morawskiej Ostrawie założyć partję komunistyczną pod kierunkiem Hobota i Lizaka.

Z RADY REPUBLIKI UKRAIŃSKIEJ, jak z Tarnowa donoszą, wystąpili socjal-demokraci, którzy w życiu narodowem Naddnieprzańców odegrali poważną rolę.

Dział ekonomiczny.

STRAJK W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM. Konferencja w sprawie zakończenia strajku naftowego w Borysławiu, trwająca już pięć dni we Lwowie, została wczoraj przerwana. We wszystkich punktach ekonomicznych przyszło do porozumienia. Utknięto natomiast na kwestji 10 procent premji od całorocznego zarobku, które to żądanie robotnicy w czasie rokowań uchylili, a obecnie wysunęli. Sprawa ta napotkała na opór reprezentantów pracodawcy.

* **OTWARCIE TARGU POZNAŃSKIEGO** nastąpi w dniu dzisiejszym. W pracach przy wykończeniu gmachu i urządzeń wewnętrznych współzawodniczą wszyscy wykonawcy od architekta począwszy, skończywszy na robotnikach. Świeżo wybrukowane ulice wiodą do wspaniałej wieży górnośląskiej, w której mieści się przeważnie przemysł metalowy. Okalają wieżę pawilony różnego rodzaju. Z lewej strony stoi monumentalny budynek żeglugi morskiej, obok chata polska, dalej mieści się »Czerwony Krzyż« z wyrobami inwalidów, z prawej strony będzie rzucało tuż przy wieży przedsiębiorstwo filmowe na ekran reklamy poszczególnych wystawców. Szereg fabrykantów tytoniowych i alkoholowych wystawiło artystyczne pawilony i kjoski. Za niemi stoją wyroby ceramiczne, żelazne i betonowe. Pod gołem niebem rozmieściły swoje okazy firmy metalowe i inne.

* **RYNEK PIENIĘŻNY W POZNANIU.** Obecnie sytuacja polityczna, wytwarzająca stan niepewności finansowej, spowodowała, że na giełdzie poznańskiej zapanowało w ubiegłym miesiącu usposobienie spokojne, wyczekujące, tendencja zniżkowa. Obroty walorami przemysłowemi były nieznaczne. Dewizami, ani walutami nie obracano, ponieważ materjału jest mało, zapotrzebowanie natomiast większe, niż w Warszawie. Siła kupna na rynku poznańskim i tak jest wyższą od rynku warszawskiego. Kurs dewiz i walut osiągnąłby nawet wyższy stopień, aniżeli na giełdzie warszawskiej. Kurs marki polskiej wobec niemieckiej w ubiegłym miesiącu nie różnił się wiele od marcowego. W społeczeństwie wielkopolskiem tkwią jeszcze pewne zapasy papierów i walut, jednak wydobycie ich jest niemal niewykonalne, albowiem odnośne wartości posiadają ludzie, którzy albo emigrują, albo mają zapotrzebowanie importowe.

W sferach kompetentnych w dalszym ciągu żalą się, że polityka gospodarcza rządu polskiego nie uwzględnia zupełnie żywotnych postulatów życia gospodarczego zachodniej Polski. Ustawy i rozporządzenia, dotykające żywo gospodarstwa Wielkopolski, wydaje się bez zapytywania o opinję interesowanych kół i zrzeszeń zachodniej Polski.

* **PROJEKT USTAWY W PRZEDMIOCIE PRZEDŁUŻENIA MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWY Z DNIA 11 KWIETNIA 1919 ROKU O RZECZOWYCH ŚWIADCZENIACH WOJENNYCH.** Ministerstwo spraw wojskowych zgłosiło do Sejmu wniosek w sprawie przedłużenia na jeden rok, to jest do 17 kwietnia 1922 roku, mocy obowiązującej ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 roku o rzeczowych świadczeniach wojennych. W motywach ministerstwo wskazuje, że, aby w razie ponownego wybuchu wojny, nie być pozbawionym ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych, należy istniejącą ustawę prolongować, przyczem przedłużenie jej prawomocności jest, zdaniem ministerstwa, potrzebne, gdyż stwarza grunt prawny do przeprowadzenia likwidacji następstw wojny w dziedzinie rozstrzygnięcia pretensyj i roszczeń do skarbu z tytułu świadczeń wojennych. Jednak zdaniem ministerstwa i w czasie pokoju na podstawie tej ustawy okazuje się potrzeba przeprowadzenia, względnie dokończenia, już zapoczątkowanych zarządzeń, koniecznych w przewidywaniu nowej wojny i mobilizacji, które to zarządzenia nie są połączone z rekwizycjami.

Przeciwko temu wnioskowi jednomyślnie postanowił wystąpić Związek centralny polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, wychodząc z założenia, że przytoczone motywy nie odpowiadają istocie sprawy, oraz, że zarządzenie o charakterze tak bardzo uciążliwym dla ogółu ludności może być stosowane tylko w czasach wyjątkowych, związanych z prowadzeniem wojny.

* **KOMUNIKACJA GDAŃSK-HAVRE.** Polskie ministerstwo handlu i przemysłu donosi, że »Companie Générale Transatlantique« zaprowadziła bezpośrednie połączenie parowcami między Havrem a Gdańskiem. **Hiszpańsko-bałtycka kompanja handlowa w Gdańsku już powstała.** W skład kompanji wchodzą Hiszpanie, Polacy i Gdańszczanie. Celem jej jest rozwinięcie handlu Hiszpanji z Polską, Gdańskiem i wogóle państwami bałtyckiemi.

URZĘDOWA ANGIELSKA MISJA HANDLOWA, która się wkrótce uda do Moskwy, składać się będzie z 20 osób. Jej pierwszem zadaniem będzie wejść w kontakt z władzami handlowemi. Misja uda się następnie do Petersburga i Archangielska, aby badać tamtejsze stosunki handlowe. Misja uda się również na Ukrainę i Kaukaz.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zainteresowanie głównie rynkiem dewizowym, wykazującym coraz żywsze i większe obroty przy tendencji w dalszym ciągu zwyżkowej, na skutek rosnącego popytu, spowodowanego większemi zakupami (czy koniecznymi?) głównie ze strony instytucyj finansowych. W przeciwieństwie do giełdy warszawskiej, która wczoraj miała dla dewiz usposobienie słabsze, cieszyły się one u nas w Krakowie prawie wszystkie znacznem powodzeniem, zwłaszcza franki francuskie, które zyskały dalsze 4 punkty, szwajcarskie (10 punktów), korony austrjackie (0'10), czeskie '1'05) i leje (1).

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch wprawdzie niewielki, w stosunku jednak do poprzedniego tygodnia znać wyraźną poprawę w usposobieniu. Obracano 6 gatunkami po kursach przeważnie wyższych, tylko znów dwa papiery »ciężkie i solidne«, dla których zebrania ostatnie są nie łaskawe, straciły po 100 punktów, mianowicie »Trzebinia żelazo« i »Siersza górnicza«.

Akcje bankowe i papiery publiczne prawie bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 27 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Transakcja		785'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe I—III	780'—	840'—
Transakcja	810'—	825'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Transakcja	770'—	780'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Zieleniewski	5800'—	6200'—
Warsz. Sk. bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2200'—	2400'—
Transakcja		2300'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
Transakcja		4900'—
»Topege« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1400'—	1600'—
Transakcja	1425'—	1575'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1600'—
Transakcja	1550'—	1575'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3890'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	960'—	1000'—	960'—	1000'—
Franki francuskie	83'—	86'—	85'—	90'—
Franki szwajcarskie			170'—	190'—
Funty szterlingi	3800'—	4000'—		
Korony austr.	1'70	1'80	1'80	1'90
Korony czeskie	14'50	15'50	14'80	15'80
Lei rumuńskie	16'50	17'50	17'—	18'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 27 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% z 1915 16 trans. 232, 6% z 1917 trans. 109—109'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 237—242, żądano 243, poszukiwano 238, 5% m. Warszawy trans. 336—337, żądano 339, poszukiwano 335.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1018-985, sprzedaż 1000, kupno 970, Nowy York czeki trans. 1020, sprzedaż 1100, kupno 930, franki francuskie czeki trans. 89'25—88'50, franki belgijskie 88'50, franki szwajcarskie czeki trans. 187, funty szterlingi czeki trans. 4075—3970, marki niemieckie gotówka trans. 16'60, czeki trans. 17—16'95, sprzedaż 16'95, kupno 16'50. Gdańsk czeki sprzedaż 16'95, kupno 16'50, korony austr. czeki sprzedaż 184, trans. 184, kupno 175, korony czeskie czeki trans. 15'50.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 6 emisja 2000—2050, Bank handlowy 1—8 emisja 1400—1625, 9 emisja 1400—1550, 10 emisja 1400—1535, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Bank zachodni 1—2 emisja 1350, Lilpop-Rau-Loewenstein 2700—2325—2310, Rudzki 21.000—20.350—20.450, Starachowice 6600—6825—6725, Żegluga 2425—2225, 4 emisja 2350—2550, Borkowski 1—6 emisja 1650—1565-1580, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2025, Firley 860—875—850, Warszawska fabryka cukru 8650—8725, Ostrowieckie zakłady 7300—7325—7350, Przem. drzewny 1300—1425, Polska Nafta 1675—1600.

GIEŁDA LWOWSKA z 27 bm.: Ruble carskie setki 400—470, pięćsetki —, drobne 150—200, ruble dumskie tysiączki 50—80, 250-tki 50—70, Kiereńki 25—30, Karbowańce 4—7, grzywny po 500 i wyżej 6—9, franki francuskie 83—88, szwajcarskie 165—185, funty szterlingi 3800—4000, dolary amerykańskie 975-1005, trans. 987—980, dolary kanadyjskie 835—875, marki niemieckie tysiączki 1650—1750, setki 1500—1650, drobne 1450—1550, lei rumuńskie pięćsetki 1675—1775, drobne 1575—1675, liry włoskie 46—51, korony czeskie 1455—1555, drobne 1365—1455, korony austr. 140—160, dewizy: Londyn 3900—4100, Paryż 85—90, Zurych 165—185, Praga 1525—1625, trans. 187'50, Berlin 1650—1750, Nowy York 960—1010, Bukareszt 1675—1775.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 27 bm.: Renta majowa 104'50, austr. renta koronowa 104'50, renta lutowa 104'50, węgierska renta koronowa 342, losy tureckie 2500, prjorytety kolei południowej 2000, Anglobank 1670, Bankverein 1985, Bodenkredit 2530, austr. Zakład kredytowy 1530, Bank depozytowy 809, Laenderbank 2400, Unionbank 1175, Bank obrotowy 890, Živnostenska 6305, Kolej północna 18400, Lwów Czerniowce 3075, Kolejo austr. 4420, Kolej południowa 2110, Alpiny 5700, Berg und Huetten 9750, Krupp 1500, Huta Poldi 3930, Praskie Tow. przemysłu żelaz. 9700, Rima 5725, Skoda 3330, Zieleniewski —. Apollo 5250, Galicyjskie Karpaty 13800, Galicja 27300, Siersza 2900.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

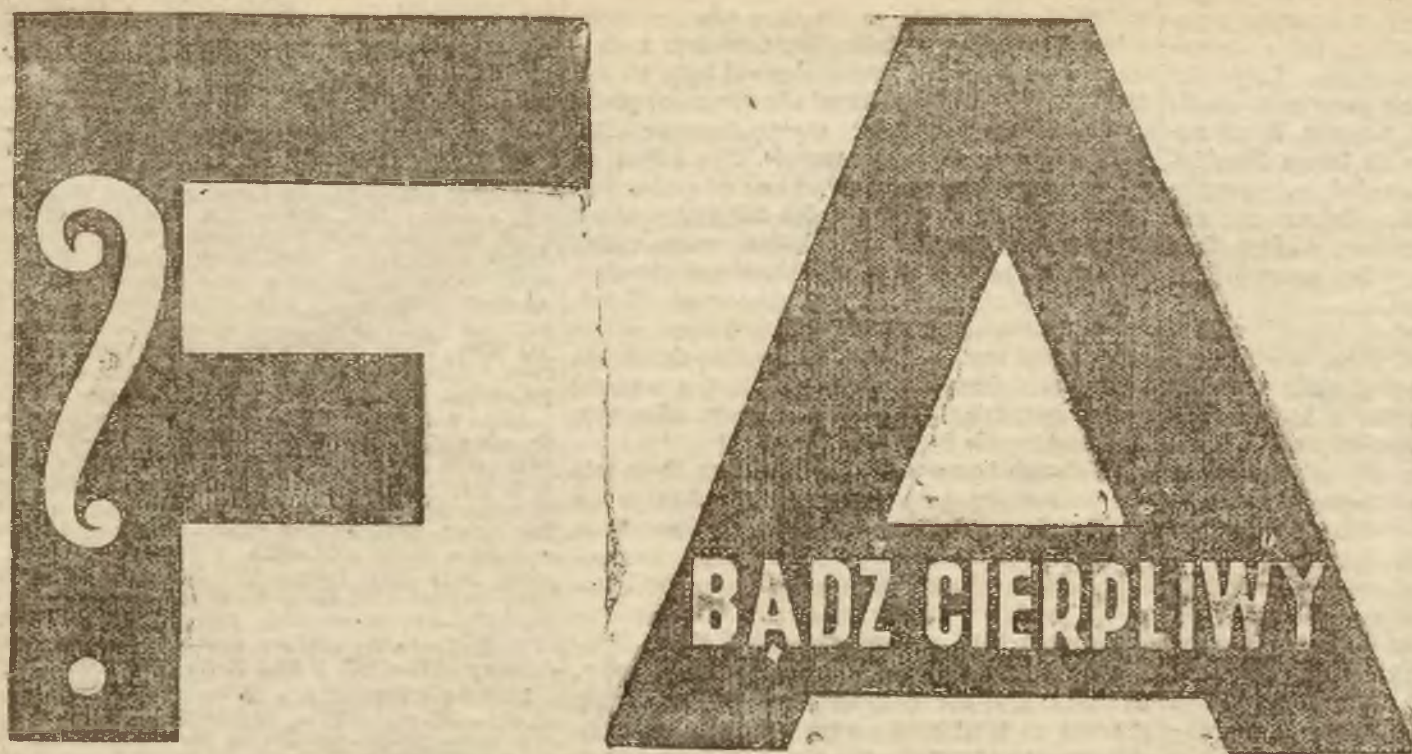
Karolina Grifflewa
żona inżyniera

przeżywszy lat 50, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 22-go maja 1921 roku.

Pogrzeb odbył się dnia 24 maja o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Asnyka l. 6.

W głębokim smutku pogrążeni
Mąż i dzieci.

Lwów, dnia 23 maja 1921 roku.



3075 1 2

Do sprzedania okazyjnie duży dywan. Oglądać można: ulica Starowiślna 12, I p., drzwi na lewo, między 2–5. 3062

2 kilimy do sprzedania. Kraków, Słowackiego 9, parter, od 9–10 12–4. 3071

Unieważnia się papiery Dawida Józefa Stiera, które zgubiono. 3058

Siano na 15 morgach w powiecie brzeskim, 4 km. do stacji kolejowej, do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do 10 czerwca 1921 r. J. Gładysz, Kraków, ul. Sołtyka 13. 3063

Do Wiednia wyjeżdża za tydzień inżynier: przyjmie wszelkie zlecenia. — Zgłoszenia pod **„Pełna gwarancja i dyskrecja"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3078 1 2

Absolwent medycyny poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Warunki według umowy. — Zgłoszenia pod **„Absolwent medycyny"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3077 1 3

!! Nowość !!
„GALWANITOW"
do czyszczenia i polerowania przedmiotów srebrnych, niklowych, miedzianych i bronzowych.
Główny skład
REIM I SKA, KRAKÓW.
3011 2 2

Kompletne urządzenie wraz z mieszkaniem, złożonem z czterech pokoi i kuchni, z komfortem, natychmiast, z powodu wyjazdu do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Urządzenie mieszkania"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3028 2 2

Gruźlicę płuc
leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,
D-r Stanisław Kurkiewicz,
lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego **w Krakowie**, ul. Batorego 20.
1613 11 0

Na muchy!
Lep, papier, trutki, talerzyki, mucki, hurtownie i detalicznie polecają
Reim i Ska, Kraków.
3008 2 4

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2735 9 20

Metal i żelazo
miedź, bronz, aluminium, mosiądz, cynk, ołów, żelazo lane, kute i komerc. poleca
Jakób Hass
Eksport surowców w Stryju.
3000 2 5

Gwoździe do szyn
Śruby szynowe
Śruby do podkładów
Płyty dociskowe
wszelkich rozmiarów, natychmiast z zapasu do dostarczenia.
Smoschewer i Ska, T. z o. p.
Bydgoszcz, Telefon 430/431.
2829 3 4

Związek krawców i krawczyń
Spółka z ogr. poręką
w Krakowie, ul. Mikołajska 13
Telefon Nr 3937
wykonywa zamówienia solidnie o 20% niżej cennika; poprawia złe kroje, uskutecznia przeróbki i prasowania. 2921 3 3

Zamienię
młocarnię wielką i prasę automatyczną do słomy, na małą młocarnię z motorem lub z małą lokomobilą, z dopłatą, ewentualnie mogę i sprzedać. — Brodzki, p. Kołaczyce ad Jasło.
2349 4 5

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"
wyrobu Dra Ihnatowicza
najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogueriach i perfumerjach
Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 1617 7 0

SZEFA BUCHALTERJI
doświadczonego w zestawianiu bilansów Spółek akcyjnych, pierwszorzędnej siły, poszukuje od dnia 1 lipca b. r. lub wcześniej poważne Towarzystwo akcyjne w Poznaniu.

Warunki bardzo korzystne. Mieszkanie z łazienką i t. d. bezpłatnie.

Zgłoszenia pod „Szef buchalterji" do
Towarzystwa akcyjnego „Reklama Polska"
Poznań, Aleje Marcinkowskiego L. 6.
3003 2 3

„ORO"
O R O
PIEGI I PRYSZCZE
usuwa radykalnie
KREM „ORO" i MYDŁO „ORO"
Łódzkie zjednoczone fabryki mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych
JÓZEF WÓJTOWICZ, H. GÜTTEL I S-KA, ŁÓDŹ
ulica Wólczańska l. 117. 3004 1 4
O R O

Do sprzedania
1) Ceglarka z wyciągiem gliny z mieszadłem (tonmiszerem) (firmy Louis Jäger Koeln Ehrenfeld) z produkcją 20.000 cegieł dziennie.
2) Elewator żelazny do podnoszenia cegieł z parteru na piętro.
3) Szyny przenośne dla kolejki wąskotorowej o długości około 180 m.
4) 6 wózków żelaznych do ziemi (Kippwagen), 5 wózków żelaznych do rozwozu cegieł i 1 wózek drewniany na surową cegłę.

Przedmioty te, używane, znajdują się w Krakowie. Zgłoszenia do biura dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9, pod **„Urządzenie cegielni"**. 3066 1 3

ZASTĘPCÓW I AKWIZYTORÓW
dla Krakowa, Lwowa, Tarnowa, Przemyśla, Rzeszowa, ewentualnie i innych miast — poszukuje fabryka chemiczna, Kraków, XXII, ulica Tarnowskiego 5.
Stała płaca i prowizja. 3069 1 2 **Stała płaca i prowizja.**

REALNOŚĆ
$^1/_2$ godziny od Cieszyna polskiego, składająca się z nowych murowanych budynków, z martwego i żywego inwentarza (pary koni, krowy, jałówki) i około 30 morgów pola z wszystkiemi plonami, pod korzystnemi warunkami
do sprzedania.
Wiadomości udzieli Karol Firuzek, Skoczów, ul. Bielska 3, I-sze piętro.
3061

„Ordinatorium sexuologicum",
lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy — bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 1614 11 0

Do najprzydatniejszej lektury
dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem"**, dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **110** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wiadomości. 1615 11 0

L. 1768/21. 2988 2 3

OGŁOSZENIE.
Gmina miasta Nowego Targu, jako właścicielka browaru w Nowym Targu, zamierza wypuścić w dzierżawę browar na dłuższy przeciąg czasu, z tem, że dzierżawca obowiązany będzie browar ten zrekonstruować i przebudować, wedle najnowszych zasad techniki.

Reflektanci zechcą w tej sprawie przedłożyć swoje oferty z projektami rekonstrukcji i przebudowy na ręce zwierzchności miasta, najdalej do dnia 1 lipca 1921 r.

Plany projektowanej przebudowy i rekonstrukcji można przeglądać w magistracie w Nowym Targu w godzinach urzędowych.

Nowy Targ, dnia 20 maja 1921 r.

W z. burmistrza: **Dworski.**

ELEWATOR ŁYŻKOWY
(Loeffelbager), Menck i Hambrock, 1·3 cbm.
44 stalowych wózków wywrotnych
2 cbm. zawartości, 750 mm toru, najmocniejszy rodzaj budowy na składzie w Bydgoszczy — **tanio do oddania.**
Smoschewer i S-ka, Tow. z ogr. por.
Bydgoszcz — Telefon 430/431. 2828 3 4

Čis. j. 3380/21 3052 1 2

Ogłoszenie.
Czecho-słowacki paszportowy urząd w Krakowie wzywa wszystkich poddanych czesko-słowackich (mężczyzn), urodzonych w latach 1898—1901 i zamieszkałych w Małopolsce, ażeby celdm asenterowania w czasie jak najkrótszym zjawili się w swoich przynależnych asenterunkowych komisjach w Republice czecho-słowackiej.

1) Od obowiązku tego mogą być wyjątkowo, a na specjalne prośby zwolnione osoby:
a) do wojskowej służby niezdolne;
b) w Małopolsce stale, albo dłuższy czas zamieszkałe za pracą lub studjami.

2) Stale zamieszkali w Małopolsce udowodnić muszą:
c) że są właścicielami, dzierżawcami dóbr, lub przedsiębiorstw, które sami prowadzą;
d) że się samodzielnie przez dłuższy czas utrzymują z własnych zarobków, lub rodzinę swoją ze zarobków tych wspierają;
e) że dłuższy czas żyją przy swej rodzinie.

Wszystkie podania należy przedłożyć czecho-słowackiemu paszportowemu urzędowi w Krakowie, z następującemi załącznikami:
1) świadectwem przynależności;
2) metryką urodzenia;
3) paszportami;
4) wojskowemi dokumentami, które posiadają;
5) dowodami, według c), d), e), i to najpóźniej do dnia 30 czerwca 1921 r.

Kraków, dnia 20 maja 1921 r.

Urząd zastępczy RČS w Krakowie.

Maszynistkę rutynowaną, polsko-niemiecką, ze stenografją przynajmniej polską, przyjmie natychmiast „Automotor", Kraków-Dębniki, ul. Barska 12. 3023 2 2

Cement, Carbolineum, gips murarski, sztuk. i alabastr. ter gazowy i drzewny
polecamy hurtownie i detalicznie
Reim i Ska, Kraków.
3014 2 3

Wózki dziecięce
odnawia kompletnie oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po cenach przystępnych Pracownia tapicerska J. PIECHOWICZA, Kraków, ul. Mikołajska 7. 3053 2 3

Kobieta w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek miejsca, najchętniej jako woźna biurowa. Zgłoszenia pod **„Uczciwość"** do Admin. „N. Reformy". 2161

Większe przedsiębiorstwo poszukuje żeńskiej siły biurowej, biegłej w korespondencji polsko-niemieckiej, piszącej maszyną. — Zgłoszenia listowne pod **„Większe przedsiębiorstwo"** do biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Szewska 18. 3059 2 3

Szczotki ryżowe
w wielkim wyborze, po cenach fabrycznych poleca firma
Henryk Pacanower
Kraków, ul. św. Agnieszki 10.
3018 3 3

Konfekcję dziecięcą
od najskromniejszej do najwykwintniejszej dla panienek do lat 16-tu, dla chłopców do lat 6-ciu, wykonuje wzorowo Związek pracy Polskich kobiet, Kraków, plac Szczepański 3. Przyjmuje się hurtowne zamówienia mundurków dla pensjonarek i zakładów wychowawczych. 2745 6 8

Buchalterki
samodzielnej, obznajmionej także z korespondencją polską i niemiecką, umiejącej biegle pisać na maszynie, poszukuje większy zakład przemysłowy w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod: Skrytka pocztowa 151, Kraków. 3044 2 3

2150 DOM TOWAROWY 8 0
BENNO BRETTNER
Kraków, Rynek główny L. 13
poleca najnowsze jedwabie, modele konfekcji damskiej, sweatery w wielkim wyborze, bieliznę, jakoteż wszelkie nowości w zakres ten wchodzące.
Hurtowny i detaliczny dział sprzedaży :: francuskich przyborów modniarskich. ::

Panienka inteligentna przyjmie bezpłatnie do towarzystwa dzieci, posadę przez 2 miesiące, przy rodzinie wyjeżdżającej, wyłącznie za utrzymanie. Zgłoszenia pod **„Urlopowana chwilowo"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3027

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 2266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

LEP NA MUCHY
MARKA MORT 2932 3 10
sporządzony według gatunku amerykańskiego, arkusz 22×22 6 Mkp., przy odbiorze 200 sztuk 25% rabatu.
L. WEINDLING, KRAKÓW, GRODZKA 26.

Najnowszy wynalazek,
Farba, natychmiastowe i stałe oczernienie brwi i rzęs. 6060
Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.
Zakład kosmetyczny Franc. Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3.

POLSKI BUDULEC
HANDEL DRZEWA I MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH, SP. Z OGR. POR.
KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO L 1. — TELEFON TYMCZASOWY 2325
dostarcza drzewa budowlanego i materjałowego, papy, eternitu, cementu, teru, gwoździ, cegły zwykłej i szamotowej, dachówek, wapna, gipsu, rur betonowych i t. p. w ładunkach całowagonowych oraz ilościach mniejszych.
Zlecenia wykonuje się natychmiast po cenach konkurencyjnych.
Biuro otwarte od godz. 4—5 po poł. 2787 5 8 **Biuro otwarte od godz. 4—5 po poł.**

POSZUKUJEMY ZARAZ:
INŻYNIERA
LUB 3005 2 2
TECHNIKA
specjalisty do instalacyj ogrzewania centralnego fabryki, do urządzeń pneumatycznych i wentylacyjnych, do pneumatycznego transportu wiórów oraz do urządzeń sanitarnych. — Zgłoszenia:
SPÓŁKA AKCYJNA FABRYKI WAGONÓW „WAGON" W OSTROWIE — WIELKOPOLSKA.

!! NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI PARYSKIE !!
FULARY, TRICOTINE JEDWABNE, CREPE DE CHINE, CREPE GEORGETTE
jakoteż:
suknie i szlafroki jedwabne, wełniane, etaminowe, oraz wykwintna bielizna.
Wielki wybór! Ceny bardzo umiarkowane! Specjalny dział dodatków modniarskich! Ostatnie nowości!
POLECA:
DOM TOWAROWY BENNO BRETTNER, KRAKÓW
RYNEK GŁÓWNY L. 13.
Ostatnie specjalne paryskie modele **KAPELUSZY DAMSKICH.** — Sprzedaż:
F. LIPSCHÜTZ-BRETTNER, KRAKÓW, GRODZKA 8
I. PIĘTRO, NA LEWO. 2926 2 2

WIELKIE ZAPASY NA SKŁADZIE W WIEDNIU
MASZYN i NARZĘDZI
DO OBRÓBKI METALI, BLACHY I DRZEWA.
TOWARZYSTWO Z OGR. POR. DLA NARZĘDZI I MASZYN 2792 3 3
KAROL JETZBACHER
Wiedeń, XVI., Hubergasse 3. Adres dla telegr.: Schnellstahl

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. ½ Zarząd Drukarni L. K. Górski